Terapia uzależnień w spichlerzu strona 2

„Senior Aktywny" nie próżnuje strona 15

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

22 - 28 września 2020 r. ▪ nr 38 (654) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDW

Uczestnicy i organizatorzy dożynek w Milanowie

Święto plonów w Milanowie

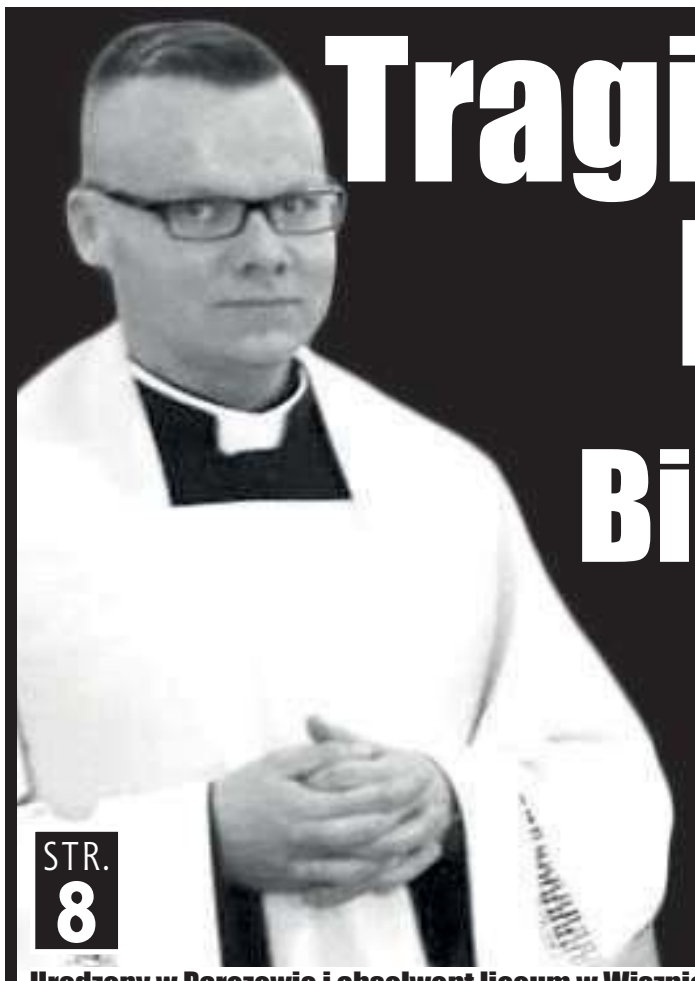

Tragiczna śmierć księdza Arka

Biskup: bardzo mu się spieszyło do Domu Ojca... Za bardzo

STR. 8

Urodzony w Parczewie i absolwent liceum w Wisznicach ks. Arkadiusz Tymoszuk miał zaledwie 35 lat

Milanów i Zieleniec protestują przeciwko fermie drobiu

STRONA 14

Opolanin górą w Piszczacu

Lutnia - Opolanin 1:2 (0:1)

STRONA 11

Pijany recydywista na skuterze

STRONA 3

Sosnowski wicedyrektorem szpitala. Bez konkursu

STRONA 4

Hieny cmentarne okradły panią Halinę sprzątającą groby

„Szkoda mi tych chłopców. Nie życzę żadnej matce, żeby stała pod więzienną bramą w oczekiwaniu na syna

STRONA R4

Nawet do pięciu lat więzienia grozi dwóm nastolatkom, którzy na cmentarzu w Parczewie ukradli kobiecie torebkę

Podatnicy z Sosnowicy zapłacą 35 tys. zł za decyzję wójta Sławomira Czubackiego?

STRONA 14

Gm. Podedwórze: dyr. szkoły Artur Becher zarobił najwięcej, ma największe oszczędności i nieruchomości za 600 tys. zł

Najwięcej zarobili dyrektor szkoły, dyrektor biblioteki i skarbnik gminy.

STRONA 5

Wójt Milanowa nie przestraszył się zamachowca

STRONA 3

R E K L A M A

AUTO SKUP
ZŁOMOWANIE

✆ 881 372 442

R E K L A M A

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

NAKŁAD 2025 egz.
ISSN 1899-718X

eprasa.pl 1959cb5f9f

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Jacek Dejneka
jacek.dejneka@24wspolnota.pl
tel. 690 563 247

Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź,
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

22 września,
godz. 7.30 - 14.30,
Makoszka (1).

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

Mój biznes

Terapia w spichlerzu

Gm. Parczew: Rozmowa z Danielem Dziewitem, który otworzył gabinet terapii uzależnień w Brudnie pod Parczewem.

Daniel Dziewit: Mam prawie 50 lat, byłem dziennikarzem i właścicielem firmy szkoleniowej, piszę też książki. Jestem absolwentem Uniwersytetu Opolskiego na kierunku filozoficzno-teologicznym oraz studiów podyplomowych na kierunku terapia uzależnień w stołecznej Wyższej Szkole Nauk o Zdrowiu.
Od pięciu lat mieszkam w Warszawie, a od czterech lat przyjeżdżam do Brudna na działkę odziedziczoną po dziadkach żony. Znaleźliśmy tutaj swoje miejsce na ziemi: posadziliśmy nowe drzewa, zbudowaliśmy stodołę. Sprowadziliśmy też spichlerz z pobliskiej wioski. Naszym marzeniem jest, żeby kiedyś tutaj zamieszkać. Stąd pomyślałem, że usługi terapeuty uzależnień mogłyby być tutaj potrzebne.

W Na czym mają polegać Pańskie usługi?
D.D.: Chciałbym pomagać ludziom w diagnozie, czyli stwierdzać, czy to jest już uzależnienie, czy nie, co można z tym zrobić. Jednym z największych problemów społecznych, przed jakimi stoimy, są uzależnienia tzw. behawioralne, czyli od smartfonów, od filmów, od gier, od bycia w społeczności portalowej, itp. Uzależnienie od internetu zabiera rodzicom dziecko „po kawałku" - nie ma ochoty zagrać w piłkę, pójść na basen i uczestniczyć w żadnym aspekcie życia społecznego. I ma np. myśli samobójcze. Napisałem o tym książkę pt.„Kiedy odchodzą".
Wiele osób jest osamotnionych, nie mają do kogo się zwrócić. Łatwiej jednak zwrócić się do osoby niewywodzącej się ze swojej społeczności, przed którą można się otworzyć.

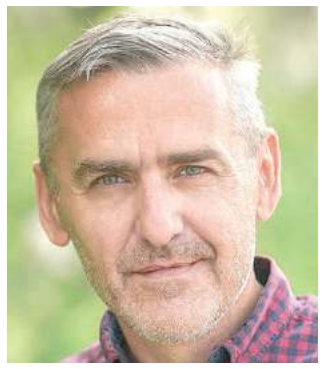

Daniel Dziewit, terapeuta uzależnień. Otworzył prywatny gabinet w Brudnie koło Parczewa

W Co różni Pańską działalność od tradycyjnych terapii uzależnień?
D.D.: W moich czasach sięgano po wódkę, papierosa, rzadziej po narkotyki. Dzisiaj narkotyki i środki psychotropowe są łatwo dostępne w internecie. Często rodzice nie mają pojęcia, że dzieciaki kupują te substancje w sieci, myślą, że kurier przywozi adidasy. Pojawiło się wiele okoliczności, które cofają dzieci w rozwoju, a dorośli nie wiedzą, co z tym zrobić. To, co mnie wyróżnia, to doświadczenie z osobami, w których rodzinach ktoś bliski odebrał sobie życie. Napisałem książkę, która jest terapią w praktyce dla osób dotkniętych samobójstwem.
Moja działalność polega na wsparciu, na doradztwie, na konsultacji, na wskazaniu, czy to się już kwalifikuje do leczenia ambulatoryjnego, czy do psychoterapii. Pomogę określić stopień uzależnienia i sposoby wychodzenia na prostą.

W Czy Pan tę działalność już prowadzi?
D.D.: Gdyby dzisiaj zadzwonił do mnie pacjent, przyjąłbym go natychmiast. Jeżeli będą zainteresowani, będę umawiał się na konkretne godziny. Przy czym nie będzie tych spotkań pięć, sześć w ciągu dnia, bo tutaj chodzi o jakość usług. Myślę, że trzech pacjentów mógłbym dziennie przyjąć - z powiatu parczewskiego, radzyńskiego, lubartowskiego...

Spichlerz zaadaptowany do zajęć terapeutycznych

W Gdzie będą się odbywały sesje terapeutyczne?
D.D.: Właśnie tu, w tym spichlerzu. Mam tutaj piec, więc w zimie też mogę przyjmować pacjentów. Jest przytulnie, cicho i jest ta intymność, poczucie bezpieczeństwa.

W Ludzie mają problemy ze zgłaszaniem się do publicznych poradni?
D.D.: Wiele osób wstydzi się swojego uzależnienia, albo uzależnienia członka rodziny. Ludzie nie rozumieją zachowań swoich bliskich i winią się za ich postępowanie. Mają opory, by zgłosić się do publicznej przychodni. Być może jeśli przyjdą do mnie, to te opory stopnieją, przestaną wstydzić się tego, że coś je dotknęło. Zrozumieją, że potrzebują pomocy. To jest mój cel, tutaj na wsi, żeby pomagać ludziom i w razie potrzeby kierować ich do odpowiednich placówek i specjalistów.

rozmawiał Jacek Dejneka

Szukasz kontaktu?
Zadzwoń i umów się na wizytę
573 031 099

Cytat tygodnia

Paweł Krępski, wójt gminy Milanów o alarmach bombowych: ***"Na szczęście większość takich ostrzeżeń w Polsce jest fałszywa, ale nie można tego bagatelizować".*** (Czytaj na s. 3)

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu.

W tym tygodniu wójt gminy Sosnowica

Sławomir Czubacki

dostaje trzy szpile za narażenie mieszkańców gminy Sosnowica na opłatę kosztów przedwczesnego rozwiązania umowy z radcą prawnym. (Czytaj na s. 14)

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Wiek	Zamieszkanie	Pojazd	‰
16.09	Jabłoń	22 lata	gm. Jabłoń	rower	1,53
15.09	Parczew, ul. Kościelna	54 lata	gm. Parczew	rower	0,71
15.09	Parczew, ul. Kościelna	47 lat	gm. Parczew	skuter	3,10

CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
PARCZEW				
Lotos ul. Kolejowa	4,36	4,79	4,26	1,89
Jandex ul. Szpitalna	4,33	-	4,23	1,85
ROLBUD ul. Składnicowa 5	4,19		3,95	

URZĄD PRACY PARCZEW

Pracownik przygotowujący drewno	Sosnowica	2600zł.
Robotnik drogowy	Parczew	2600zł.
Kucharz	Białka	2600zł.
Pomoc kuchenna	Sosnowica	2600zł.
Pomocnik w przemyśle przetwórczym	Przewłoka	3000zł.
Operator koparki jednonaczyniowej	Parczew	2600zł.
Kierowca ciągnika siodłowego	Sosnowica	2700zł.
Kierowca sam.ciężarowego	Parczew	2600zł.

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE
Paweł Lipka 604 28 22 48
Piotr Kochanowski 509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

UBEZPIECZENIA
Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17,
21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

WETERYNARZ:
606 614 523

SZAMBO-WYWÓZ:
ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:
Przeglądy stanu technicznego budynków : kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

KRAWCOWA:
Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:
Osipacz 660 435 057

ŚLUSARZ:
500 005 304

NAPRAWY

AGD:
501 270 279

RTV/TV/SAT
Serwis RTV Cobra tel. 604-263-071

TRANSPORT

TAXI:
6 osób 513 550 976

BUDOWLANO-REMONTOWE

HYDRAULIK:
Marcin Wróbel 530 998 747

ELEKTRYK:
Piotr Szymański 508 695 224

REMONTY:
517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:
Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:
Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:
Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

WETERYNARZ
Przychodnia Weterynaryjna
Godziny otwarcia: Pon - Pt 8 -19,
sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

eprasa.pl 1959cb5f9f

STRAŻACY W AKCJI

W ostatnim tygodniu strażacy gasili suchą trawę i bele słomy oraz zabezpieczali miejsce, w którym kombajn do zbioru kukurydzy wpadł do rowu.

15 września miejscowości Dawidy kombajn do kukurydzy przewrócił się na bok i zsunął się do rowu przy drodze powiatowej. Nikt nie doznał obrażeń. Działania zastępu Jednostki Ochrony Przeciwpożarowej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia do czasu zabrania kombajnu przez lawetę. W akcji brał udział zastęp z OSP Jabłoń.

15 i 11 września zastęp z JRG Parczew dokonał przeglądu technicznego namiotu stelażowego przekazanego w użytkowanie do diagnostyki koronawirusa na terenie SP ZOZ w Parczewie.

14 września zapaliły się bele siana i suchej trawy w miejscowości Piechy. W działaniach gaśniczych brały udział zastępy z OSP Podedwórze oraz OSP Paszenki.

11 września w miejscowości Zacisze zastęp z OSP Sosnowica usunął drzewo niebezpiecznie pochylone nad drogą.

5 września miał miejsce pożar suchych traw w miejscowości Siemień. W działaniach brał udział zastęp z miejscowej OSP.

Jacek Dejneka

Alarm okazał się fałszywy, a w ostrzeżeniu była informacja, że wszyscy w urzędzie zginą

Wójt Milanowa nie przestraszył się „zamachowca”

Atak na Urząd Gminy okazał się fałszywy

GM. MILANÓW: W budynku jest ładunek z gazem bojowym. Nie znajdziecie go - taka wiadomość przyszła na adres Urzędu Gminy w Milanowie.

W ostatnich dwóch tygodniach mejle z ostrzeżeniem bombowym wpłynęły do urzędów gmin w Sosnowicy i Milanowie.

Artur Łopacki, oficer prasowy parczewskiej policji, powiedział redakcji, że adresy, z których nadano ostrzeżenia, nie były identyczne, jednak odznaczały się tą samą domeną z tzw. dark web. Treść wiadomości też nie była identyczna, bo w przypadku Milanowa zamieszczono dopisek, że ładunek nie zostanie odnaleziony i wszyscy w urzędzie zginą. Wójt gminy Milanów Paweł Krępski powiedział nam, że nadawca straszył gazem bojowym.

Wójt nie ewakuował personelu

– Słyszeliśmy o podobnym zdarzeniu w gminie Sosnowica. Ten e-mail przyszedł do nas przed godz. 9. Odebrała go sekretarka i natychmiast mnie zawiadomiła. Podejrzewaliśmy, że być może ktoś robi sobie żarty, tak, jak to było w Sosnowicy. Niemniej jednak każdy pracownik weryfikował, czy w jego pomieszczeniu nie ma jakichś podejrzanych przedmiotów. Oczywiście powiadomiliśmy o tym policję, która bardzo szybko przyjechała z ekipą do poszukiwań ładunków wybuchowych.

- Funkcjonariusze skrupulatnie sprawdzili cały budynek. Kiedy zobaczyli, z jakiej domeny wysłano maila, było jasne, że ktoś robi sobie głupie żarty. Wśród pracowników urzędu nie było paniki – powiedział nam wójt Krępski.

W akcji nie uczestniczyły straż pożarna czy pogotowie ratunkowe. - Nie chcieliśmy nadużywać tych służb, bo ktoś inny mógłby ich potrzebować w tym samym czasie - tłumaczy wójt.

Artur Łopacki
oficer prasowy parczewskiej jednostki policji

Kolejny fałszywy alarm

– W Milanowie nie było ewakuacji pracowników podczas sprawdzania budynku przez ekipę policjantów z przeszkoleniem minersko-pirotechnicznym. Sprawdzono budynek i nie znaleziono podejrzanych przedmiotów. Jeżeli pojawia się informacja o podłożeniu ładunku wybuchowego, od razu kontaktujemy się z wydziałem cyberprzestępczości KWP w Lublinie i z Centralnym Biurem Śledczym. Oni mają takie domeny w spisie i zazwyczaj przekazujemy administratorowi budynku, żeby nie ewakuować personelu. Pan wójt miał taką informację od nas, że niekonieczna jest ewakuacja, ale to on w efekcie podjął taką decyzję, żeby nie przerywać pracy urzędu. O 8.45 wpłynął ten e-maill, o 9.00 policjanci byli już na miejscu i do 11.30 trwało sprawdzanie budynku. Okazało się, że to był fałszywy alarm.

Paweł Krępski
wójt gminy Milanów

Nie można tego bagatelizować

– Uspokoiliśmy się trochę, wiedząc, że to jest kolejne tego typu zdarzenie w naszym powiecie, po Sosnowicy. Miejmy nadzieję, że ta osoba zostanie namierzona. Mamy świadomość, że te serwery znajdują się w Chinach i ktoś loguje się na wi-fi w McDonaldzie, więc może to będzie trudne do ustalenia. Na szczęście większość takich ostrzeżeń w Polsce jest fałszywa, ale nie można tego bagatelizować, bo zawsze może być ten pierwszy przypadek, że komuś coś strzeliło do głowy i chciałby zrobić innym krzywdę. Nie brakuje bowiem takich osobników, którzy cieszą się z takich rzeczy i z tego, że głośno o nich jest w mediach.

Dwa przypadki w naszym powiecie

Każde tego typu zgłoszenia policja traktuje poważnie. Artur Łopacki dodał w rozmowie, że tego typu fałszywe alarmy miały już miejsce w Bełżycach, Puławach, Krasnymstawie i kilku innych miastach. – Tam chodziło o starostwa i inne urzędy, ale w naszym powiecie to była tylko Sosnowica i Milanów – mówi Łopacki.

Jacek Dejneka

Pijany recydywista na skuterze w Parczewie

Policjanci, widząc motorowerzystę, który z trudem zachowywał prosty tor jazdy, zatrzymali go do kontroli. Wyczuli od niego alkohol. Badanie alkomatem wykazało ponad trzy promile alkoholu w organizmie. Za recydywę grozi mu dłuższe więzienie.

W ubiegły wtorek po południu na ul. Kolejowej policjanci z parczewskiej drogówki zauważyli kierującego skuterem, który miał kłopoty z utrzymaniem właściwego toru jazdy. Mundurowi zatrzymali go do kontroli drogowej, aby sprawdzić, czy przypadkiem nie prowadzi pojazdu na „podwójnym gazie”.

Badanie alkomatem wykazało w organizmie 47-latka ponad trzy promile alkoholu.

Na tym kłopoty mieszkańca gminy Parczew się nie skończyły. Po sprawdzeniu policyjnych baz danych okazało się, że w ogóle nie powinien zasiadać za kierownicą, bo ma aktywny zakaz sądowy prowadzenia pojazdów mechanicznych do 2021 roku.

Mężczyzna został zatrzymany i trafił na komendę. Za popełnione przestępstwa będzie odpowiadał przed sądem. Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości w przypadku recydywy grozi mu nawet do pięciu lat pozbawienia wolności. Tyle samo grozi mu za złamanie sądowego wyroku.

jd

Kierowca kosiarki został pouczony za niefortunny manewr

Gm. Jabłoń: 29-latek, który kierował specjalistyczną maszyną do koszenia i rozdrabniania roślin, zjechał na pobocze drogi, po czym zsunął się do rowu. Urządzenie zostało uszkodzone, a droga była zablokowana do chwili wydobycia pojazdu.

W trakcie wymijania kierowca zjechał na pobocze, gdzie nieutwardzony teren pod naporem ciężkiego urządzenia obsunął się i sprzęt wylądował w rowie

W ubiegły wtorek w miejscowości Dawidy w gminie Jabłoń doszło do kraksy z udziałem specjalistycznej maszyny do koszenia i rozdrabniania roślin.

Interweniujący policjanci ustalili, że kierowca samojezdnej sieczkarni nie zachował ostrożności i nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze. W trakcie wymijania się z samochodem osobowym zjechał na pobocze, gdzie nieutwardzony teren pod naporem ciężkiej maszyny obsunął się i sprzęt wylądował w rowie. Badanie wykazało, że 29-letni kierujący sieczkarnią był trzeźwy.

Z uwagi na uszkodzenia skomplikowanej i kosztownej maszyny, jej wydobycie nie było rzeczą prostą. Droga była częściowo zablokowana, a policjanci kierowali ruchem do momentu wydobycia pojazdu z rowu.

Za popełnione wykroczenie mieszkańca gminy Jabłoń nie ukarano mandatem - został pouczony.

jd

R E K L A M A

eprasa.pl 1959cb5f9f

Z ŻYCIA PSW

DRODZY MATURZYŚCI!

To najlepszy czas, aby ostatecznie dokonać wyboru dotyczącego dalszego kształcenia.

Czekamy właśnie na Ciebie!

W PSW oferujemy:
- 18 kierunków studiów
- Atrakcyjne stypendia
- Zajęcia praktyczne
- Płatne praktyki zawodowe
- Ciekawe projekty badawcze
- Wyjazdy i obozy
- Niezapomniane przeżycia i miłą atmosferę
- Nowoczesną bazę dydaktyczną

ZAREJESTRUJ SIĘ JUŻ DZIŚ!

STUDIA INŻYNIERSKIE
- Budownictwo
- Informatyka
- Mechanika i budowa maszyn
- Rolnictwo

STUDIA LICENCJACKIE
- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Dietetyka
- Filologia angielska
- Filologia rosyjska
- Finanse i rachunkowość
- Pedagogika
- Pielęgniarstwo
- Ratownictwo medyczne
- Socjologia
- Turystyka i rekreacja
- Zarządzanie

STUDIA JEDNOLITE MAGISTERSKIE
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna

STUDIA MAGISTERSKIE
- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Filologia angielska
- Pielęgniarstwo
- Turystyka i rekreacja
- Zdrowie publiczne

ZAPRASZAMY!

Sekcja Promocji i Rekrutacji
www.rekrutacja.pswbp.pl
ul. Sidorska 95/97, Biała Podlaska, p. 108
tel. + 48 83 344 99 30
e-mail: rekrutacja@pswbp.pl

Sprawność, efektywność, właściwy nadzór - na to kładzie nacisk kierownictwo radzyńskiej lecznicy

Sosnowski wicedyrektorem szpitala. Bez konkursu

RADZYŃ PODLASKI: Jarosław Sosnowski został zastępcą dyrektora ds. administracyjno-technicznych w radzyńskim szpitalu. Tym samym dyrekcja lecznicy rozrosła się do trzech osób. To powrót do modelu sprzed lat.

Od września szpitalem zawiaduje trzyosobowa dyrekcja: mgr inż. Robert Lis - dyrektor SPZOZ w Radzyniu Podlaskim, dr n. med. Robert Węgłowski - p.o. zastępca dyrektora ds. medycznych oraz mgr inż. Jarosław Sosnowski - zastępca dyrektora ds. administracyjno-technicznych.

Młody dyrektor

Sosnowski ma 36 lat, został wybrany spośród trojga kandydatów. Współpracował już z dyr. Lisem w Opolu Lubelskim. Jego zadaniem jest gruntowna reorganizacja pionu administracyjno-technicznego i szukanie oszczędności.

Kontrakt szpitala na ten rok został zwiększony przez Narodowy Fundusz Zdrowia do 54 mln zł, zadłużenie spadło z 16 mln zł (styczeń) do 14 mln zł (lipiec).

- Pan Sosnowski ma duże kompetencje, jeśli chodzi o sprawy techniczne, sanitarne, budowlane, brał udział w licznych projektach dotyczących funkcjonowania służby zdrowia. Jest człowiekiem młodym, aktywnym. Nie wygrał konkursu na to stanowisko, bo takiego konkursu nie było. Został wyłoniony jako najlepszy spośród trojga kandydatów - wyjaśnia Lis.

Uzasadnieniem zatrudnienia nowego wicedyrektora jest potrzeba restrukturyzacji całego pionu administracyjnego w szpitalu. W tej chwili jest w nim zatrudnionym ponad 40 osób. Po restrukturyzacji pion ma funkcjonować inaczej, nowocześniej, lepiej ma być wykorzystany potencjał pracowników. Jak uspokaja szef placówki, restrukturyzacja, która ruszy za dwa, trzy tygodnie, nie zakłada zwolnień.

Robert Lis
dyrektor radzyńskiego szpitala

- Dyrektor nie jest od picia kawy, jest od roboty. Odtwarzam strukturę zarządzania majątkiem, usługami, itp. Było to skomasowane w dziale technicznym i niekoniecznie działało sprawnie. A chodzi właśnie o sprawność, efektywność, o właściwy nadzór. Pracę dyrektora Sosnowskiego już widać, już zarobił na swoją pensję do końca roku. W pierwszych dniach funkcjonowania wynalazł różne możliwości oszczędności. Np. kupowaliśmy gaz medyczny (tlen) po cenie trzykrotnie wyższej, niż inne szpitale, to się zmieni

Jarosław Sosnowski
z-ca dyrektora ds. administracyjno-technicznych

- Moje pierwsze zadanie na tym stanowisku to ułożenie wieloletniego planu funkcjonowania całego szpitala: przygotowanie dobrej lokalizacji oddziałów i wizji ich działania. Po to, żeby przy remontach czy pozyskiwaniu środków zewnętrznych w żaden sposób się nie zablokować. Trzeba doprowadzić do tego, żeby oddziały zostały zunifikowane. Chcemy tak ułożyć szpital, żeby był uniwersalny i dostępny dla pacjenta. Przykładowo: żeby pacjent skierowany na rentgen nie biegał po całym szpitalu, tylko żeby miał świadczenia w jednej lokalizacji. Żeby pacjent trafiający na SOR miał jak najszybszą ścieżkę dostępu do leczenia. Poza tym to przegląd pakietu umów, zleceń i wprowadzenie konkurencji, która powoduje spadki cenowe. Chcemy renegocjować umowy, a te, które są korzystne, podtrzymywać

Zbieżność nazwisk

Jarosław Sosnowski zastrzega: - Moje nazwisko jest często kojarzone z byłym marszałkiem województwa lubelskiego Sławomirem Sosnowskim. Zapewniam, że to zbieżność nazwisk. Nie mamy ze sobą kontaktów, nigdy się nie poznaliśmy, a moja rodzina nie pochodzi z Lubelszczyzny.

Monika Mackiewicz

Włączyli się w akcję „Pod Biało-Czerwoną"

Kolejne gminy powiatu radzyńskiego dołączają do ogólnopolskiej akcji „Pod Biało-Czerwoną". W ramach projektu rząd sfinansuje zakup masztów i flag dla wszystkich gmin, które dołączą do projektu.

Warunkiem realizacji projektu jest zebranie wymaganej liczby głosów poparcia pod kandydaturą gminy. W przypadku gmin do 20 000 mieszkańców wymagane jest 100 głosów.

- Gmina Kąkolewnica włączyła się w akcję „Pod Biało-Czerwoną". Informacja została opublikowana na naszej stronie. Zbieramy głosy. Nie mamy jeszcze danych, co do ewentualnych kosztów - informuje sekretarz gminy, Marcin Czyżak.

Ulan-Majorat także włączył się do akcji.

- Kwota, jaką będziemy chcieli przeznaczyć na maszt, jest uzależniona od sposobu realizacji ogłoszonego programu - powiedział nam Paweł Wierzchowski z Urzędu Gminy.

Głos można oddać do 11 listopada 2020 r. poprzez wypełnienie ankiety dostępnej na stronie: bialoczerwona.www.gov.pl

Jakub Hapka

FESTIWAL TRADYCJI I KULTURY LUDOWEJ W OBEJŚCIU

KRAINA RUMIANKU - Hołowno 66
27 WRZEŚNIA 2020r. w godzinach 14.00 - 24.00

14.00-17.00 Warsztaty i pokazy ginących zawodów w obejściach gospodarskich (tkactwo, kowalstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, koronczarstwo, zielarstwo, wypiek chleba na zakwasie)

17.00 - 19.00 Występy zespołów poleskich i podlaskich – pieśni obrzędowe w lokalnej gwarze

19.00 - 20.00 Gwiazda wieczoru – zespół "Rumenok" – spektakl pt. "Kowal, pieniądze i gwiazdy" wg. J. Szaniawskiego

20.00-24.00 Potańcówka w stodole

Dodatkowe atrakcje: masaż olejkiem rumiankowym, refleksoterapia stóp w kąpieli ziołowej, aromaterapia i herbatki ziołowe, degustacja potraw regionalnych.

„Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu EtnoPolska 2020"

SERDECZNIE ZAPRASZAMY - STOWARZYSZENIE AKTYWIZACJI POLESIA LUBELSKIEGO

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. NARODOWE CENTRUM KULTURY Polskie Radio Lublin PATRONAT

ZDARZENIA

Okradł pociąg

15 września w Kobylanach w czasie sprawdzania przesyłki kolejowej, stanowiącej część składu pociągu relacji Reinhausen-Małaszewicze, w terminalu przeładunkowym ktoś włamał się do kontenera i ukradł opakowania z zawartością kosmetyków różnych marek.

Uszkodził auto

Nieznany sprawca, 14 września, w Białej Podlaskiej przy ul. Janowskiej porysował powłokę lakierniczą samochodu osobowego marki BMW na szkodę mieszkańca miasta.

Oszukany w sieci

Nieustalony sprawca na internetowym portalu ogłoszeniowym podawał się za mieszkańca Czarnkowa i zaoferował sprzedaż telefonu komórkowego mieszkańcowi Janowa Podlaskiego. Po otrzymaniu zapłaty w lipcu do dziś nie przesłał pokrzywdzonemu zakupionego towaru, nie zwrócił wpłaconych pieniędzy i zerwał kontakt.

Autem pod wpływem

Policjanci z Terespola zatrzymali, 14 września, przy ul. Elizy Orzeszkowej kierowcę osobowego suzuki, 24-letniego mieszkańca gminy Kodeń, który był pod wpływem alkoholu. Miał 1,1 promila w organizmie.

Wyrwał portfel

Ktoś, 13 września, przy jednym z lokali w Białej Podlaskiej wyrwał mieszkańcowi miasta portfel z pieniędzmi i dokumentami.

Nie dostał telefonu

Ktoś, 8 września, na portalu ogłoszeniowym oferował do sprzedaży mieszkańcowi Rossosza telefon komórkowy. Po otrzymaniu pieniędzy wysłał pokrzywdzonemu puste pudełko po smartfonie.

Wjechała wprost pod auto

13 września o godz. 18:15 na ul. Warszawskiej w Białej Podlaskiej jadąca rowerem 59-letnia mieszkanka Białej Podlaskiej, nie sygnalizując skrętu w lewo, wjechała wprost pod jadący prawidłowo w tym samym kierunku samochód marki Lancia. Rowerzystka doznała obrażeń ciała i przewieziona została do szpitala. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

Na dwóch gazach

13 września w Łukowisku policjanci zatrzymali do kontroli drogowej kierowcę seata, 59-letniego mieszkańca Łosic. Okazało, że prowadził po pijanemu. Miał 2,2 promile alkoholu w organizmie.

(McM)

eprasa.pl 1959cb5f9f

Dyrektor Becher zarobił najwięcej, ma największe oszczędności oraz jedne z najdroższych nieruchomości

GM. PODEDWÓRZE: Najwięcej w 2019 roku zarobił dyrektor szkoły. Zaraz za nim jest dyrektorka Biblioteki Publicznej, a dalej skarbnik i sekretarz gminy Podedwórze.

Artur Becher, dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Podedwórzu zarobił w 2019 roku łącznie 121,2 tys. zł. Złożyła się na to m.in. umowa o pracę, wynajem, umowy zlecenia i o dzieło oraz dochód z gospodarstwa.

Ewa Dąbrowska, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej i przedsiębiorca, do 30 sierpnia 2019 roku zarobiła łącznie 107,2 tys. zł. Był to dochód z działalności gospodarczej, umowa o pracę oraz inne źródła.

Dochody Iwony Szymańskiej, skarbnik gminy w 2019 roku to 104,2 tys. zł, które pozyskała z umowy o pracę i umowy zlecenia. Z kolei Jolanta Burzec, sekretarz gminy zarobiła łącznie 92,6 tys. zł z umowy o pracę i umowy zlecenia oraz z gospodarstwa.

Dyrektor szkoły ma największe oszczędności

Artur Becher może pochwalić się również największymi oszczędnościami. Ma odłożone 110,1 tys. zł, 1,5 tys. USD (ok. 5,6 tys. zł.), 3 tys. euro (ok. 13,3 tys. zł), ma też akcje spółek giełdowych na kwotę 145 zł. Na drugim miejscu jest Ewa Dąbrowska z oszczędnościami w kwocie 32 tys. zł, a Jolanta Burzec ma na koncie oszczędnościowym 16 tys. zł.

Ponad 230 tysięcy kredytu

Iwona Szymańska ma do spłaty 237,4 tys. zł kredytu na zakup domu. Ewa Dąbrowska ma zadłużenie w kwocie 224,7 tys. zł, które zaciągnęła na budowę domu i sfinansowanie potrzeb własnych. Jolanta Burzec spłaca kredyt w wysokości 46,2 CHF, czyli ok. 191 tys. zł, a Artur Becher winny jest bankom 151,9 tys. zł kredytu na zakup lokalu mieszkalnego.

Nieruchomości za ponad 600 tysięcy

Artur Becher jest właścicielem najdroższych nieruchomości. Jego trzy mieszkania, gospodarstwo i inne nieruchomości opiewają na kwotę 616,5 tys. zł. Iwona Szymańska ma nieruchomości warte tyle samo. Jej dwa domy dwie działki i garaż warte są również 616,5 tys. zł. Jolanta Burzec ma dwa mieszkania, gospodarstwo oraz inne nieruchomości za 551,7 tys. zł.

Czym się wożą?

Najnowszym samochodem jeździ Jolanta Burzec i jest to Toyota Corolla z 2017 roku. Ewa Dąbrowska ma Dację Duster z 2015 roku za 36 tys. zł oraz Opla Movano z 2003 r. wartego 12 tys. zł. W garażu Artura Bechera stoją Opel Meriva z 2014 roku i KIA CEED, rocznik 2014 r.

Wszystkie informacje pochodzą z oświadczeń majątkowych dostępnych w internetowym Biuletynie Informacji Publicznej gminy Podedwórze.

Jacek Dejneka

Imię i nazwisko, wiek, zatrudnienie	Zarobki i dochody	Oszczędności	Nieruchomości	Pojazdy powyżej 10 tys. zł	Zadłużenie	Porównanie z rokiem poprzednim
Jolanta Burzec 59 lat, sekretarz gminy	**82,6 tys. zł** – umowa o pracę i umowa zlecenie; 10 tys. zł – dochód z gospodarstwa	16 tys. zł	Mieszkanie 57 m² (40 tys. zł); mieszkanie 56 m² (210 tys. zł); gospodarstwo z zabudową 17,19 ha (300 tys. zł) – własność; inne: 0,02 ha + udział 1/8 z pow. 0,1347 ha (1,7 tys. zł) - współwłasność	Toyota Corolla 2017 r.	46,2 CHF (ok. 191 tys. zł)	Zaoszczędziła 1 tys. zł; mniejsza umowa o pracę; mieszkanie (56 m²) zyskało na wartości 55 tys. zł; spłaciła 2,7 tys. CHF (ok. 11,1 tys. zł)
Iwona Szymańska 39 lat, skarbnik gminy	**87,7 tys. zł** – umowa o pracę; 16,5 tys. zł – umowy zlecenia	9 tys. zł – wspólność ustawowa	Dom 111,8 m² (316,5 tys. zł); działka 813 m² (50 tys. zł) – współwłasność małżeńska; dom 118,2 m² (200 tys. zł); działka 586 m² z garażem 22 m² (50 tys. zł) – udział ¼, majątek odrębny	Opel Insignia 2010 r.	237,4 tys. zł – kredyt na zakup domu	Umowa o pracę większa o 1,2 tys. zł; zaoszczędziła 4 tys. zł; spłaciła 5,6 tys. zł kredytu
Artur Becher 51 lat, dyrektor ZPO w Podedwórzu	**100,4 tys. zł** – umowa o pracę; 16,3 tys. zł – wynajem; 3 tys. zł – umowy zlecenia i o dzieło; 1,3 tys. zł – dochód z gospodarstwa; 243 zł – obowiązki społeczne	110,1 tys. zł; 1,5 tys. USD (ok. 5,6 tys. zł.); 3 tys. EURO (ok. 13,3 tys. zł); akcje spółek giełdowych na kwotę 145 zł	Mieszkanie 50,32 m² (20 tys. zł); mieszkanie 62,4 m² (420 tys. zł); gospodarstwo 2,24 ha (5 tys. zł) – współwłasność małżeńska; mieszkanie 48,9 m² (140 tys. zł) – spółdzielcze własnościowe; inne nieruchomości (31,5 tys. zł) - własność	KIA CEED 2014 r.; Opel Meriva 2014 r. - współwłasność	151,9 tys. zł – kredyt na zakup lokalu mieszkalnego	Umowa o pracę większa o 12,2 tys. zł; dochód z wynajmu lokalu mniejszy o 4,3 tys. zł; zaoszczędził ok. 30 tys. zł; zyskał samochód Opel Meriva 2014 r.
Ewa Zielonka kierownik GOPS w Podedwórzu, rolnik	**61,1 tys. zł** – umowa o pracę; 20 tys. zł – dochód z gospodarstwa; 880 zł – umowa zlecenie	brak	Dom 100 m² (65 tys. zł); gospodarstwo z zabudową 6,19 ha (170 tys. zł) – współwłasność małżeńska	Opel Vectra 2006 r.	brak	Umowa o pracę większa o 3,9 tys. zł; dochód z gospodarstwa większy o 2 tys. zł
Ewa Dąbrowska 39 lat, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej, przedsiębiorca do 30.08.2019 r.	**71,4 tys. zł** – dochód z działalności gosp.; 28,6 tys. zł – umowa o pracę; 7,2 tys. zł – inne źródła	32 tys. zł	Dom 120 m² (120 tys. zł); działka zagrodowa 28 ha (10 tys. zł) – majątek odrębny; gospodarstwo z zabudową 3,78 ha (94,5 tys. zł) – współwłasność małżeńska	Dacia Duster 2015 r. (36 tys. zł); Opel Movano z 2003 r. (12 tys. zł) – współwłasność małżeńska	132 tys. zł – kredyt na zakup domu z działką; 92,7 tys. zł – kredyt na sfinansowanie potrzeb własnych – współwłasność małżeńska	-

Rada powiatu wznawia obrady po prawie trzymiesięcznej przerwie

POW. PARCZEW: Na dzisiejszym posiedzeniu radni mają w porządku obrad m.in. głosowanie nad stanem finansowym przychodni oraz szpitala.

A także - prawie miesiąc po rozpoczęciu przez młodzież nauki - ocenę przygotowania I LO oraz Zespołu Szkół w Parczewie do nowego roku szkolnego.

Ostatnia sesja Rady Powiatu Parczewskiego odbyła się 30 czerwca. Po prawie trzymiesięcznej przerwie (sesje w gminach odbywały się nawet w wakacje) przewodniczący Janusz Zieliński zwołał kolejne posiedzenie na dzisiaj. Z tego powodu relację z obrad będą mogli państwo przeczytać w kolejnym wydaniu „Wspólnoty" - za tydzień.

Działalność Zarządu Powiatu

Starosta Jerzy Maśluch zwyczajowo przedstawia na początku sesji sprawozdanie z wykonania uchwał rady oraz działalności zarządu między sesjami. Jednym z punktów porządku obrad jest analiza i ocena wykonania budżetu powiatu za pierwsze półrocze 2020 r. Oba zagadnienia są zawsze okazją dla radnych do zadawania pytań i wyrażania swoich opinii. Jak się przyjęło w Parczewie, są to zazwyczaj radni opozycyjni, czyli z klubu PiS i Ziemi Parczewskiej.

Co robi nadzór wodny?

Jest to bardzo ważny punkt obrad rady, zważywszy na ulewy i gradobicia, które kilka miesięcy temu przetoczyły się przez region i spowodowały wiele strat w gminach naszego powiatu. Zagadnienia z tym związane omówi kierownik Nadzoru Wodnego we Włodawie, w Białej Podlaskiej oraz w Parczewie.

Przychodnia i szpital

Te dwa tematy są bliskie zarówno mieszkańcom powiatu, jak i radnym opozycyjnym. Radna Krystyna Jaśkiewicz niejednokrotnie, w imieniu mieszkańców gminy Sosnowica, narzekała na funkcjonowanie przychodni w gminie.

Adam Wróblewski, przewodniczący klubu opozycyjnego, chciał, aby Zarząd Powiatu miał większy wpływ na wydatki zysków przychodni.

Komu świeci słońce

W sierpniu pisaliśmy, że w tym roku nagrody nie dostał Janusz Hordejuk, dyrektor parczewskiego szpitala. Z Biuletynu Informacji Publicznej wynika, że Hordejuk dostawał nagrody roczne od 2010 roku. Zapytaliśmy starostę Maślucha, dlaczego teraz jej nie otrzymał.

Po dwóch dniach dostaliśmy odpowiedź, w której czytamy, że do Zarządu Powiatu nie wpłynął wniosek o przyznanie nagrody dyrektorowi szpitala. Zapytaliśmy zatem, kto w ubiegłych latach składał takie wnioski? Odpowiedź przyszła po 14 dniach. Wynika z niej, że wniosek o przyznanie nagrody dyrektorowi szpitala składa Rada Społeczna Szpitala, której przewodniczącym jest starosta Jerzy Maśluch.

Zapytaliśmy go więc, dlaczego owa Rada nie wystąpiła z wnioskiem o nagrodę dla Hordejuka. Maśluch odpowiedział: „Niech pan nie pyta o takie zdanie." Dlaczego? „Wspólnota" miałaby nie pytać? „A dlatego, że dzisiaj ładnie świeci słońce" - odpowiedział starosta.

Drugi wiceprzewodniczący i członek komisji rewizyjnej

Jednym z punktów obrad jest wybór członka prezydium oraz Komisji Rewizyjnej. Statut parczewskiego powiatu mówi, że prezydium rady powinno mieć przewodniczącego oraz dwoje zastępców. Określa też liczbę członków Komisji Rewizyjnej na trzech, przy czym w naszej radzie jest ich tylko dwóch.

Jacek Dejneka

Bez prawka zderzył się z ciągnikiem siodłowym

GM. MILANÓW: 30-latek bez prawa jazdy na zakręcie w Rudnie doprowadził do zderzenia z ciężarówką. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń. Badanie wykazało, że obaj kierujący byli trzeźwi. Sprawcy kolizji policjanci wlepili dwa mandaty, nie licząc punktów karnych.

Kierowca BMW dostał dwa mandaty karne

W ubiegły czwartek w Rudnie w gminie Milanów doszło do kolizji drogowej. Jak ustalili policjanci, którzy obsługiwali to zdarzenie, na zakręcie kierowca BMW nie dostosował prędkości do panujących warunków na drodze i doprowadził do zderzenia z ciężarówką.

Na szczęście nikomu nic się nie stało. Badanie alkomatem wykazało, że zarówno kierowca osobówki, jak i kierowca ciągnika siodłowego marki Scania, byli trzeźwi.

Podczas sprawdzania w policyjnych bazach danych okazało się, że kierujący osobówką 30-latek jechał bez prawa jazdy, za co został ukarany mandatem karnym w kwocie 500 złotych. Takim samym mandatem został ukarany za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym. Na jego konto trafiło też sześć punktów karnych.

jd

PORTAL INFORMACYJNY
PARCZEW
parczew.24wspolnota.pl

eprasa.pl 1959cb5f9f

Umowa na „Centrum Kultury Sienkiewiczowskiej" została podpisana

Odnowią muzeum i kopiec

POWIAT ŁUKOWSKI Wartość projektu wynosi ogółem 3,8 mln zł. Dofinansowanie - 80 proc. kosztów to prawie 2,4 mln zł.

14 września między zarządem województwa lubelskiego a powiatem łukowskim została podpisana umowa o dofinansowaniu projektu „Centrum Kultury Sienkiewiczowskiej" w Woli Okrzejskiej. Ze strony powiatu umowę podpisali starosta Dariusz Szustek, wicestarosta Janusz Kozioł i skarbnik Monika Wodyk-Netczuk. Wartość inwestycji to przeszło 3,8 mln zł.

Prace będą prowadzone w trzech obszarach. Po pierwsze remont starej oficyny, w której mieści się Muzeum. W planach jest remont stropów, schodów, częściowe docieplenie i montaż pomp ciepła. Do tego wymiana więźby dachowej, okien i przebudowa instalacji: wodnej, kanalizacyjnej i CO. Dziś budynek jest ogrzewany starymi grzałkami na prąd zainstalowanymi w kaflowych piecach. Metamorfozę przejdzie również Kopiec Henryka Sienkiewicza w Okrzei. W tym oku mija 82 rocznica jego „otwarcia".

Kopiec ma przejść lifting. Chodzi o nowe alejki prowadzące na szczyt, wzmocnienie skarp i wymianę ogrodzenia. W parku w Woli Okrzejskiej z kolei odtworzone zostaną dawne aleje i historyczna brama wjazdowa. Ta znajdowała się od strony drogi powiatowej Wola Okrzejska - Okrzeja na łuku pod starymi drzewami. Do tego nowe ogrodzenie, oświetlenie i monitoring.

Aby Muzeum w Woli Okrzejskiej stało się Centrum Kultury z prawdziwego zdarzenia prace, o których mowa nie wystarczą. Najambitniejszy plan na przyszłość to odbudowa historycznego dworu, w którym wychował się mały Henryk Sienkiewicz, a który po wojnie został rozebrany. W zbiorach Muzeum zachowały się plany tego drewnianego budynku i bogata dokumentacja fotograficzna. Odbudowa dworu rozwiązałaby wiele problemów, z którymi dziś boryka się Muzeum. Placówka przede wszystkim zyskałaby nowe powierzchnie wystawiennicze. W nowym budynku miałyby się znaleźć: archiwum, magazyn, pomieszczenia socjalne, biura i mała kawiarenka.

Odbudowany budynek miałby stanąć na historycznych, zachowanych fundamentach. Do dziś pod nimi znajdują się dawne piwnice, które u Sienkiewiczów pełniły funkcję spiżarni.

Łukasz Prusak

Dyrektor martwi się o kontrakt na rok 2021

Szpital w Łukowie ze stratą 780 tys. zł

Finanse szpitala sprzed pandemii. Firma jest na minusie, ale inwestuje i się rozwija.

W piątek radni powiatowi przyjęli sprawozdanie finansowe SP ZOZ-u w Łukowie za rok 2019. O sytuacji budżetowej placówki informowała główna księgowa Anna Celińska-Mysław

Przychód: ponad 103 mln zł

W roku 2019 roku przychody SP ZOZ-u wyniosły 103 mln zł. Gro pieniędzy to środki z NFZ - 96 mln zł. Inne źródła wygenerowały ponad 7 mln zł. To m.in. środki, które szpital zarobił, wykonując badania diagnostyczne pacjentom indywidualnym i podmiotom niepublicznym. To prawie 1,8 mln zł. Kolejny milion przychodu to refundacja wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych z PERFON-u, Milion SP ZOZ otrzymał również jako środki na wypłaty dla lekarzy rezydentów. Czynsze i usługi sterylizacyjne pozwoliły zarobić ponad 600 tys. zł.

Koszty: 104 mln zł

Praca szpitala oraz przychodni w terenie kosztowała w 2019 roku 104 mln zł. Prawie 70 mln zł pochłonęły wynagrodzenia wraz z pochodnymi. Ponad 18 mln zł SP ZOZ wydał na „usługi obce". W tych środkach zawierają się np. kontrakty lekarskie i usługi naprawcze, przeglądy i serwis sprzętu medycznego, wyżywienie pacjentów, pralnia, czy w końcu koszty odbioru i utylizacji odpadów medycznych. Ponad 10 mln zł szpital św. Tadeusza wydał na leki, sprzęt jednorazowy, drobny sprzęt medyczny. W puli tej znajdują się też rachunki za prąd i ogrzewanie. W roku 2019 łukowska lecznica nie zadłużała się komercyjnie. Ponosiła koszty spłat wcześniejszych pożyczek w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Rok 2019 zamknął się stratą w wysokości ok. 783 tys. zł. **Inwestycje** Rok 2019 był też czasem inwestycji. Wyremontowane zostały Przychodnie w Wandowie i Trzebieszowie. W Jedlance powstał parking, Udało się też zakończyć remont Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. W sumie na remonty i rozbudowy szpital wydał z własnych środków 2,6 mln zł, 2,7 mln zł udało się pozyskać z zewnątrz. Szpital kupił sprzęt medyczny za 2,6 mln zł i samochody za ponad 550 tys. zł. To karetka i osobówka.

Kontrakt może być niższy

O bieżącej sytuacji finansowej placówki wypowiedział się obecny na sesji Mariusz Furlepa. Dyrektor szpitala poinformował, że rosną niektóre koszty. Chodzi tu m.in. o wzrost kontraktów dla lekarzy. Oprócz tego szpital cały czas płaci więcej za leki. Do tego koszty odpadów medycznych i prądu. Mariusz Furlepa przyznaje, że szpital ponosi straty z powodu pandemii. Chodzi tu m.in. w ograniczenie działalność diagnostycznej. - Niedawno laboratorium wznowiło badania komercyjne - mówi szef lecznicy. Według dyrektora, gdyby nie pandemia, szpital mógłby lepiej wykonać kontrakt z NFZ. - Gdyby nie COVID bylibyśmy o 10 proc. do przodu. To z kolei może się przełożyć na przyszłoroczny kontrakt - wyjaśnia Furlepa. Istnieje obawa, że będzie on po prostu niższy i to o kilka milionów złotych.

Za przyjęciem sprawozdania finansowego głosowało 17 radnych, czyli wszyscy biorący udział w posiedzeniu.

Łukasz Prusak

70 mln zł - wydaje SP ZOZ w Łukowie na płace i pochodne

10 mln zł szpital wydał na leki, sprzęt jednorazowy i drobny sprzęt medyczny.

5,1 mln zł pochłonęły inwestycje w roku 2019

R E K L A M A

PIELECH Salon Samochodowy
ul. Brzeska 161, 08-110 Siedlce
pielech.suzuki.pl
tel.: +48 25 644 07 21

eprasa.pl 1959cb5f9f

Rusza też proces Artura P., który w Uścimowie Starym zadźgał swojego ojca

Skazani za zabójstwa w powiecie lubartowskim chcą zmiany wyroków na korzystniejsze. Rusza kolejny proces

Fot.Archiwum

Agata F. z Majdanu Kozłowieckiego została uznana za winną tzw. nieudolnego usiłowania zabójstwa swojego nowonarodzonego dziecka i skazana na osiem lat pozbawienia wolności. Wszystko wskazuje na to, że jej obrońca zawnioskuje o zmianę wyroku

Fot.Archiwum

Andrzej R. został skazany za zabójstwo byłego starosty świdnickiego na 13 lat pozbawienia wolności. Jego obrońca złożył obszerną apelację. Sprawa już od ponad roku jest w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie, badane są dowody

Kamil B. nie działał ze szczególnym okrucieństwem - orzekł Sąd Okręgowy w Lublinie. Czy takiego samego zdania będzie Sąd Apelacyjny?

Obrońca Andrzeja R. (13 lat więzienia za zabójstwo byłego starosty świdnickiego we wsi Głębokie): nie ma dowodów na jego winę. Adwokat Kamila B. (25 lat za zabójstwo sąsiada w Serocku): złagodzić karę. Prokurator: na dłużej do więzienia.

Badają dowody od roku

Andrzej R. w grudniu 2018 roku został skazany przez Sąd Okręgowy w Lublinie na 13 lat pozbawienia wolności. Mężczyzna został uznany winnym zabójstwa 70-letniego Wiesława J. w miejscowości Głębokie (gm. Uścimów). Ofiara to pierwszy starosta powiatu świdnickiego. Sprawa trafiła do sądu drugiej instancji, wpłynęły trzy apelacje od wyroku. Z orzeczeniem sądu nie zgadza się prokurator, który domaga się podwyższenia kary dla 57-latka do 25 lat pozbawienia wolności. Apelację wniósł też pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, również domagając się podwyższenia kary do takiego poziomu, o jaki wnioskuje prokurator. - Argumentują, że kara jest niewspółmierna do popełnionego czynu, zbyt łagodna - wyjaśnia sędzia Barbara du Chateau, rzecznik prasowy Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Na zupełnie innym stanowisku stoi obrońca oskarżonego. - Ten z kolei skarży wyrok Sądu Okręgowego w całości, zarówno w wymiarze winy, jak i kary oskarżonego. Uważa, że brak jest dowodów na przypisanie oskarżonemu tej zbrodni. Domaga się uniewinnienia, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania - mówi Barbara du Chateau. W kwietniu br. informowaliśmy na łamach „Wspólnoty", że SA zlecił w tej sprawie m.in. zbadanie śladów krwi na ciele zabitego, jak również na ubraniu skazanego. Chce też wiedzieć, czy można bardziej precyzyjnie określić czas zgonu. - Apelacja obrońcy jest bardzo obszerna. Sąd od przeszło roku prowadzi postępowanie dowodowe w tej sprawie. A sprawa ma charakter poszlakowy. Weryfikowane są wszystkie okoliczności, które są podnoszone przez obrońcę - podkreśla rzecznik SA w Lublinie. Kolejna rozprawa w październiku.

Było szczególne okrucieństwo, czy nie?

19-letni wówczas Kamil B. został skazany w sierpniu ub.r. na 25 lat pozbawienia wolności z możliwością ubiegania się o przedterminowe zwolnienie najwcześniej po 20 latach odsiadki. Młody mężczyzna został uznany za winnego brutalnego zabójstwa 57-letniego Wiesława W. w Serocku (gm. Firlej). Ponadto, Kamil B. ma zapłacić zadośćuczynienie najbliższym zamordowanego: 50 tys. zł siostrze i 25 tys. zł bratu Wiesława W.

Prokuratur jeszcze przed SO domagał się uznania tego czynu jako zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, ale sędziowie nie przyznali racji w tej kwestii. Uznali za to, że ta zbrodnia została popełniona w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie.

- Są dwie możliwości: oskarżony nie był w stanie zadać ciosów powodujących szybką śmierć pokrzywdzonego albo oskarżony wpadł w furię zadając ciosy i dusząc swoją ofiarę z uwagi na to, że nie potrafił osiągnąć swojego celu. To jest szczególna brutalność, ale nie działanie ze szczególnym okrucieństwem, gdzie sprawca zadaje ofierze jak

Obrońca Andrzeja R. domaga się uniewinnienia mężczyzny, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania

największe cierpienia fizyczne i psychiczne - wyjaśniał wówczas sędzia Andrzej Wach. Ta sprawa także trafiła do SA w Lublinie, wpłynęły dwie apelacje.

- W apelacji prokurator oczekuje przyjęcia, że oskarżony działał ze szczególnym okrucieństwem i zmianę kary na dożywotnie pozbawienie wolności. A także określenie, że warunkowe zwolnienie może nastąpić nie wcześniej niż po odbyciu 35 lat kary - wskazuje rzecznik SA w Lublinie. Z kolei obrońca Kamila B. kwestionuje winę oskarżonego w swojej apelacji złożonej do SA w Lublinie.

- Uważa, że nie było to zabójstwo z zamiarem bezpośrednim. Kwestionuje, że oskarżony działał w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie. Do tego uważa, że wymierzona kara jest niewspółmiernie wysoka oraz, że wysokość odszkodowania jest zbyt wysoka. Wnioskuje o złagodzenie wymiaru kary i zmniejszenie wysokości odszkodowania - informuje Barbara du Chateau. Termin rozprawy w SA w Lublinie nie został jeszcze wyznaczony.

Bił, dusił, zadawał ciosy nożem

Do tragedii w miejscowości Głębokie doszło w nocy z 17 na 18 czerwca 2017 roku, gdzie biznesmen ze Świdnika, organizował na swojej działce imprezę z okazji urodzin wnuczki. Przywiózł na nią 70-letniego Wiesława J., w przeszłości pierwszego starostę świdnickiego. Było tam jeszcze dwóch innych znajomych. Mężczyźni przez kilka godzin pili alkohol. Pijany Andrzej R. zaczął mieć jakieś pretensje do kolegów, mylił ich. Dwóch z nich postanowiło wrócić do domów. Na działce został tylko gospodarz i były starosta.

Sąd doszedł do wniosku, że to 55-latek zaatakował znajomego tępym przedmiotem. Bił w okolice głowy, szyi. Dusił. Zadawał ciosy nożem.

Nad ranem zaczął wydzwaniać do znajomych mówiąc, że przed domem znalazł zwłoki jakiegoś mężczyzny, prawdopodobnie miejscowego. Jak tłumaczył się w sądzie - tego nie wiadomo, bo proces był tajny. Ale skoro jego obrońca wnosi o uniewinnienie to oznacza, że nie przyznaje się do zabójstwa.

Przeciągnął zwłoki za stodołę

Kamil B. odpowiada za wydarzenia z nocy z 16 na 17 kwietnia 2018 roku. Według przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości oskarżony najpierw pobił starszego mężczyznę - Wiesława W. w jego domu, później wyciągnął go na zewnątrz i zadał mu ciosy kamieniem w głowę na podwórku, a potem dźgał swoją ofiarę nożem w szyję, aż ostrze się złamało. W międzyczasie, jak wynikło w toku procesu, 19-letni wówczas Kamil B. dusił rękami pokrzywdzonego.Po wszystkim przeciągnął zwłoki kilkadziesiąt metrów za stodołę i częściowo przysypał ziemią na polu ziemniaków. Następnie, jak gdyby nigdy nic, poszedł do swojego domu. Zbrodnia miała być pokłosiem konfliktu między mężczyznami o rozbitą szybę w domu Wiesława W., który miał wskazywać Kamila B. jako sprawcę tego incydentu.

Prokurator oczekuje przyjęcia, że Kamil B. działał ze szczególnym okrucieństwem i zmianę kary na dożywotnie pozbawienie wolności

Osiem lat za nieudolne usiłowanie. Będą apelacje?

Do Sądu Apelacyjnego nie wpłynęły jeszcze wnioski w sprawie Agaty F. z Majdanu Kozłowieckiego (gm. Lubartów). 14 lipca br. wyrok wydał Sąd Okręgowy w Lublinie. 23-letnia kobieta została uznana za winną tzw. nieudolnego usiłowania zabójstwa i skazana na osiem lat pozbawienia wolności.

Według ustaleń śledczych kobieta pod koniec czerwca 2018 roku odbyła przedwczesny poród siłami natury w wannie z wodą, urodziła dziewczynkę, którą zawiniętą w worek na śmieci, ręcznik i umieściła w palenisku pieca. Zawartość paleniska podpaliła, doprowadzając do spalenia ciała noworodka, czym zbezcześciła zwłoki swojej córki. Sąd uznał, że kobieta chciała zabić swe dziecko, ale nie miała świadomości, że już w tym momencie nie żyło.

Kobieta twierdziła, że dziecko urodziła martwe i potwierdzała jedynie fakt spalenia zwłok.

Z kolei prokurator domagał się 12 lat więzienia, przyznając na koniec procesu, że dziecko urodziło się martwe. Można się spodziewać, że wkrótce strony zakwestionują decyzję sądu pierwszej instancji.

Chce dla siebie możliwie najsurowszej kary

W najbliższą środę, 23 września, rusza proces Artura P. Mieszkaniec Uścimowa Starego jest oskarżony o to, że w lutym ub.r. zabił swojego ojca, zadając mu kilkadziesiąt ciosów nożem. 32-latek na start procesu czekał wyjątkowo długo - akt oskarżenia w tej sprawie w Sądzie Okręgowym w Lublinie był już w lutym, ale szyki przedstawicielom wymiaru sprawiedliwości pokrzyżowała pandemia koronawirusa.

Zanim doszło do tragedii, mężczyzna wielokrotnie przejawiał agresję wobec swoich najbliższych, z którymi mieszkał pod jednym dachem. 12 lutego ub.r., gdy 32-latek wpadł w szał, bo matka poprosiła go, żeby włożył talerz, z którego zjadł zupę, do zmywarki. Z tego powodu między oskarżonym a jego ojcem doszło do awantury. Artur P. dopadł do ojca i zaczął zadawać ciosy nożem w głowę, plecy, szyję i klatkę piersiową pokrzywdzonego. Uderzenia miały ogromną siłę, starszy mężczyzna miał m.in. złamane trzy żebra oraz liczne rany kłute głowy i klatki piersiowej. 32-latka powstrzymali dopiero policjanci, którzy go obezwładnili. Na pomoc dla pokrzywdzonego było już za późno.

Artur P. przyznał się do wszystkich zarzucanych mu czynów. Zapewnił, że nie czuje żadnej skruchy. Złożył też niespotykaną deklarację: chce iść do aresztu do czasu rozstrzygnięcia sprawy, a w ramach wyroku oczekuje możliwie najsurowszej kary.

Dominik Smagała

eprasa.pl 1959cb5f9f

Tragiczna śmierć młodego księdza. Biskup: bardzo mu się spieszyło do Domu Ojca, za bardzo

Ciało pochodzącego spod Parczewa księdza znaleziono w sobotę (12 września) na plebanii parafii w Sokołowie Podlaskim. Prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie jego tragicznej śmierci.

Fot. Parafia Miłosierdzia Bożego w Sokołowie

Śp. ks. Arkadiusz Tymoszuk: jesteśmy tutaj na Ziemi chwilę, przejazdem i powinniśmy się tym cieszyć, każdą chwilą naszego życia

Fot. Facebook profil „Godboys

Śp. ks. Arkadiusz Tymoszuk w Bielsku Podlaskim, działał w tamtejszym klubie motocyklowym „Goodboys"

Parafianie w kilku miejscowościach, gdzie dotąd pełnił posługę oraz dawni nauczyciele i koledzy z liceum w Wisznicach, a także motocykliści wspominali go jako dobrego człowieka, życzliwego kapłana.

Był lubiany już w liceum

Arkadiusz Tymoszuk urodził się 19 kwietnia 1985 roku w Parczewie. Sakrament chrztu świętego otrzymał w kościele parafialnym p.w. św. Tomasza Biskupa z Villanowy w Jabłoniu. W 1992 r. rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej w Jabłoniu, a następnie w latach 2000-2004 był uczniem Liceum Ogólnokształcącego w Wisznicach.

Nauczycielka Monika Władyczuk-Pakuła (do 2016 r. dyrektor wisznickiego LO) dobrze pamięta swego wychowanka.

- Arek Tymoszuk uczęszczał do liceum w Wisznicach w latach 2000-2004. Jest pamiętany w szkole jako zdolny i pracowity młody człowiek. Uzyskiwał wysokie oceny zarówno z poszczególnych przedmiotów, jak i z zachowania. Prezentował wzorowy stosunek do obowiązków szkolnych. Jego wypowiedzi cechowała dojrzałość, był solidny i odpowiedzialny. Pamiętam go również jako pogodnego, uczynnego, dobrze czującego się w grupie rówieśniczej nastolatka – zaznacza.

- To bardzo smutne, że tak wartościowy człowiek odszedł tak wcześnie – podkreśla.

Jerzy Czyżewski, obecny wójt gm. Łomazy, uczył się w wisznickim liceum w tym samym roczniku co Arkadiusz Tymoszuk.

- Wspominam go jako sympatycznego, uśmiechniętego chłopca. Chodził do klasy C. Był otwarty do innych ludzi, życzliwy. Niedawno podczas pobytu w Łomazach jako ksiądz głosił nawet kazanie. Byłem bardzo zaskoczony, kiedy usłyszałem, że nie żyje. Nie mogłem uwierzyć, że tak młody człowiek już nie żyje – wyznaje wójt.

Dwa seminaria, pięć parafii

We wrześniu 2004 r. Arkadiusz Tymoszuk wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach, gdzie studiował do 2009 r. W trakcie studiów w 2007 r. zmarł jego ojciec. We wrześniu 2009 r. ks. Arkadiusz przeniósł się do Wyższego Seminarium Duchownego w Drohiczynie, gdzie kontynuował studia. W czerwcu 2010 r. przyjął święcenia diakońskie w katedrze drohiczyńskiej z rąk ks. biskupa Antoniego Dydycza, który też udzielił mu święceń kapłańskich w Ceranowie też w czerwcu 2011 r. W tym samym roku został magistrem teologii w Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie. Na swoim obrazku prymicyjnym umieścił hasło: „Kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym".

Kolejne miejsca pracy ks. Tymoszuka wypełniały wikariaty w parafiach: Bielsk Podlaski – Matki Bożej z Góry Karmel (2011-2015), Sokołów Podlaski – Niepokalanego Serca NMP (2015-2016), Topczewo (2016-2017), Siemiatycze – św. Andrzeja Boboli (2017-2018), Sokołów Podlaski – Miłosierdzia Bożego (2018-2020).

Życie tylko przejazdem...

W Bielsku Podlaskim działał w tamtejszym klubie motocyklowym „Goodboys". Jak odnotowano na stronie internetowej tego stowarzyszenia, ksiądz później wyznał licealistom z Siemiatycz:

- Jeśli chodzi o hobby, to od paru ładnych lat są to motocykle, zwłaszcza motocykle sportowe, a w tym ostatnim roku typu enduro. Off-road, czyli po prostu jazda po lasach, po jakichś bezdrożach, błotach, żwirowniach przynosi wielką frajdę, a jednocześnie jest to czas odpoczynku psychicznego oraz relaksu.

Powiedział też, jak odnotowały portale: - Często zastanawiam się nad tym i rzeczywiście, tak, jak się jest przejazdem na jakiejś wycieczce, podziwia się piękno natury, mijanych krajobrazów, tak i odnoszę to do naszego życia, że jesteśmy tutaj na Ziemi chwilę, przejazdem i powinniśmy się tym cieszyć, każdą chwilą naszego życia. Stąd też taka pasja, która rodzi duchowe przemyślenia.

Michał Wojtkowski, prezes klubu motocyklowego „Goodboys", powiedział nam, że ks. Arkadiusz Tymoszuk udzielał mu nawet ślubu.

- Był serdecznym przyjacielem. Brał udział w wielu naszych pielgrzymkach motocyklowych, nawet do innych krajów. Znali go i podziwiali motocykliści w wielu miastach. Niestety w ostatnich latach miał problemy zdrowotne, przestał z nami jeździć - informuje prezes.

Monika Władyczuk-Pakuła
do 2016 r. dyrektor wisznickiego LO
Pamiętam go jako pogodnego, uczynnego, dobrze czującego się w grupie rówieśniczej nastolatka

Podwójne uroczystości pogrzebowe

Kuria Diecezjalna w Drohiczynie o śmierci duchownego powiadomiła na swoim portalu.

- Wdzięczni Panu Bogu za kapłańską posługę śp. Arkadiusza Tymoszuka błagajmy o Boże Miłosierdzie dla Niego. Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie! - napisał ks. Marcin Gołębiewski, rzecznik diecezji.

W kolejnym komunikacie Kurii Diecezjalnej zaznaczył:

- Wszyscy kapłani diecezji drohiczyńskiej są obowiązani odprawić jedną mszę św. w intencji śp. zmarłego kapłana.

Piątkowe uroczystości pogrzebowe odbyły się w dwóch miejscach: najpierw w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Sokołowie Podlaskim z modlitwą różańcową i mszą św. żałobną oraz później w Jabłoniu, z mszą św. pogrzebową.

W Sokołowie w uroczystościach uczestniczyło blisko dziewięćdziesięciu kapłanów. Żałobnej Eucharystii przewodniczył i słowo Boże wygłosił ks. bp Piotr Sawczuk.

- Gromadzimy się przed ołtarzem Chrystusa, by pożegnać ks. Arkadiusza Tymoszuka, kapłana, który zakończył ziemską wędrówkę niespodziewanie. Stajemy, mając w głowach mnóstwo pytań, na które nie mamy odpowiedzi. Stajemy z głębokim bólem w sercach, który trudno ukoić" – powiedział ks. biskup. - Módlmy się o darowanie mu grzechów. Ostateczne ukojenie przeżywanych przez niego rozterek i przydzielenie mu miejsca w Domu Ojca, do którego bardzo mu się spieszyło... za bardzo. Nie potrafiliśmy mu pomóc. Wesprzeć go. Pocieszyć.

Na wielu portalach parafianie i motocykliści serdecznie żegnali księdza:

Urszula K. *Wspaniały ksiądz, nigdy go nie zapomnę! Modlił się za moją babcię, która była w śpiączce i się wybudziła, podziękowałam mu za modlitwę, jak odchodził z parafii Karmel w Bielsku Podlaskim. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie.*

Agnieszka S. *Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie. Widocznie tam też potrzebują aniołów na motorach.*

Artur D. *Bardzo, bardzo smutna wiadomość. Nasz wspólny moto-przyjaciel ...*

Ania K. *Wspaniały ksiądz o wielkim sercu. Spoczywaj w pokoju.*

Kacper D. *Ten ksiądz był super, przygotowywał mnie do komunii św. I bardzo dobrze go wspominam. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie.*

Karolina Wiktoria W. *To tragiczna wiadomość dla byłych i obecnych Parafian. Takich Księży z powołaniem brakuje.*

Na pogrzeb do Jabłonia przybyli wierni z diecezji siedleckiej i drohiczyńskiej, także motocykliści z grupy Goodboys z Bielska Podlaskiego.

Śp. ks. Arkadiusz Tymoszuk został pochowany na cmentarzu parafialnym w Jabłoniu.

Śledztwo prokuratury

Kiedy rzecznika policji w Sokołowie Podlaskim spytaliśmy o postępowanie prowadzone w sprawie śmierci księdza, asp. Jakub Więsak z KPP Sokołów Podlaski odpowiedział:

- Proszę kontaktować się z Prokuraturą Rejonową w Sokołowie Podlaskim.

Zapytany przez nas o ten przypadek śmiertelny prokurator rejonowy w Sokołowie Podlaskim Leszek Soczewka zaznaczył, że nie może ujawnić danych personalnych zmarłego.

- Została przeprowadzona sekcja zwłok. Żadne znamiona nie wskazują, aby do śmierci mężczyzny doprowadziły osoby trzecie – zaznaczył prokurator.

Marek Pietrzela

eprasa.pl 1959cb5f9f

PIŁKA NOŻNA Adrian Paluchowski i Łukasz Kacprzycki mają po dziewięć trafień. W niedzielę bój w Łagowie

Dziesiąta wygrana Wisły. Zaczął Krystian, skończył „Paluch"

Puławianie ograli Stal Kraśnik po golach Krystiana Putona i Adriana Paluchowskiego. Szkoleniowcem gości jest świetnie znany kibicom Bogdan Bławacki, który z Dumą Powiśla wywalczył historyczny awans do I ligi. Teraz musiał pogodzić się z porażką, a Stal z pierwszą przegraną na naszym stadionie od sezonu 2009/2010.

Łukasz Kacprzycki i spółka wygrali po raz dziesiąty w sezonie

Dużo problemów

Szkoleniowiec Wisły miał problemy z młodzieżowcami. Za kartki nie mógł zagrać Przemysław Skałecki, zaś z powodu urazu nie mógł wyjść Kacper Kołotyło. Pierwszego zastąpił Borys Piotrowski, zaś bramkarza Piotr Owczarzak - syn prezesa Wisły - Piotra Owczarzaka.

Po akcji

18-latek już w pierwszej akcji musiał wykazać się po uderzeniu Adama Zawieruchy. W odpowiedzi na bramkę Jacka Borusińskiego głową uderzał Piotrowski, ale strzał młodego pomocnika poszybowało obok bramki gości. Im dłużej trwało to spotkanie, tym więcej było walki. Widać było, że kraśniczanie są zmobilizowani przez trenera Bogdana Bławackiego i chcą sprawić niespodziankę w postaci urwania punktu Wiśle.

Szanse Wisły

Po kwadransie swoją szansę mieli wiślacy. Po centrze głową uderzał Marcin Pigiel, jednak bramkarz złapał ten strzał. W 28. minucie z dystansu uderzał Krystian Puton, ale Borusiński nie dał się zaskoczyć. Chwilę później skrzydłem zaatakował Pigiel, zagrał wzdłuż bramki, ale nikt nie zdołał oddać strzału na bramkę. W 44. minucie ładnie z rzutu wolnego uderzył Łukasz Kacprzycki, ale golkiper gości sparował piłkę na rzut rożny.

Idealny początek i koniec

Druga odsłona zaczęła się idealnie dla naszego zespołu. Odbita przez jednego z obrońców Stali piłka trafiła do Krystiana Putona, który uderzeniem pod poprzeczkę nie dał szans Borusińskiemu. Stalowcy odpowiedzieli kilka minut później. Dośrodkowanie z prawej strony próbował wykorzystać Zawierucha, ale jego strzał głową był niecelny. Następnie swoich szans szukali Rafał Kiczuk i Łukasz Kacprzycki, ale bez efektu bramkowego. Ten pojawił się w 87. minucie. Z prawej strony dograł Lukas Kuban, a z okazji skrzętnie skorzystał Adrian Paluchowski, zdobywając głową swoją dziewiątą bramkę w sezonie.

Wisła Puławy - Stal Kraśnik 2:0 (0:0)

Bramki: K. Puton 47`, Paluchowski 87`.
Wisła: Owczarzak - Pigiel, Cyfert, Kiczuk, Cheba (46` W. Puton), Piotrowski (90` Rutkiewicz), Kubań, Bartosiak (46` Drozdowicz), K. Puton, Kacprzycki (82` Zając), Paluchowski.
Stal: Borusiński - Dyszy, Daniel Ruiz, Gajewski, Misiak (79` Wójtowicz), Michalak, Wolski (62` Bartoś), Skrzyński (62` Nastałek), Cygan (52` Pacocha), Zawierucha, Popiołek.
Żółte kartki: Kubań - Misiak, Popiołek, Cygan, Zawierucha.
Sędziował: Pych (Czarna).
Widzów: 650.

mp

III LIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI
Podlasie - Hetman 5:2
Bramki: Kocoł 9`, 38`, 90`, Chmielewski 33`, Mierzwiński 74` - Cain 2`, Jamroż 53`.
Wisła P. - Stal K. 2:0
Bramki: K. Puton 47`, Paluchowski 87`.
Avia - Chełmianka 5:1
Bramki: Oziemczuk 4`, Maluga 8`, Białek 29`, 46`, 89` - Skoczylas 33`.
KSZO - Korona II 1:2
Bramki: Trochim 88` (k) - Sowiński 44` (k), Piróg 83` (k).
Wólczanka - Jutrzenka 3:0
Bramki: Pietluch 17` (k), 31` (k), Galara 67`.
ŁKS Łagów - Podhale 3:2
Bramki: Wajsak 31 (s), Imiela 34`, 89` - Nawrot 69`, Lepiarz 70`.
Siarka - Cracovia II 1:0
Bramka: Gajewski 90` (k).
Sokół - KS Wiązownica 0:0
Stal St. - Lewart 0:0
Orlęta - Wisła S. 0:0
Wisłoka - pauza
MECZ ZALEGŁY
Wiązownica - Stal K. 0:1
Bramka: Dyszy 69`.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Puławy	11	30	30:13
2.	Avia Świdnik	10	21	32:11
3.	Sokół Sieniawa	10	20	16:8
4.	ŁKS Łagów	10	19	17:11
5.	Wisła Sandomierz	10	19	18:9
6.	Siarka Tarnobrzeg	10	15	15:7
7.	Wólczanka Wólka Pełk.	9	14	20:16
8.	Podhale Nowy Targ	7	14	11:7
9.	Wisłoka Dębica	10	13	11:14
10.	Korona II Kielce	10	12	20:20
11.	Chełmianka Chełm	10	12	11:15
12.	Lewart Lubartów	11	11	15:16
13.	Orlęta Radzyń Podlaski	9	11	7:13
14.	Stal Stalowa Wola	7	11	10:8
15.	Stal Kraśnik	11	11	13:19
16.	Podlasie Biała Podl.	8	10	14:25
17.	KSZO Ostrowiec Św.	9	9	12:12
18.	Cracovia II Kraków	10	8	5:11
19.	KS Wiązownica	10	8	11:22
20.	Jutrzenka Giebułtów	6	6	4:16
21.	Hetman Zamość	10	2	6:25

NASTĘPNE KOLEJKI
(26/27.09): Chełmianka - Podlasie (sob., godz. 16:00), KS Wiązownica - Orlęta (niedz., godz. 15:00), ŁKS Łagów - Wisła P. (niedz., godz. 15:00), Podhale - Jutrzenka, Hetman - KSZO, Wisłoka - Avia, Wisła S. - Cracovia II, Stal K. - Sokół, Siarka - Stal St., Lewart - pauza.
(03/04.10): Podlasie - Wisłoka (sob., godz. 14:00), Wisła P. - Podhale (sob., godz. 15:00), Orlęta - Stal K. (sob., godz. 15:00), Avia - Lewart (sob., godz. 15:00), KSZO - Chełmianka, Wólczanka - Hetman, Jutrzenka - Korona II, Sokół - ŁKS Łagów, Cracovia II - KS Wiązownica, Stal St. - Wisła S., Siarka - pauza.
MECZE ZALEGŁE: Orlęta - Wólczanka (23.09., godz. 16:00), Stal St. - Podlasie (23.09., godz. 19:38), Sokół - Jutrzenka (23.09), Wisła S. - Podhale, KSZO - Stal St. (30.09), Siarka - Podhale (07.10), ŁKS Łagów - KS Wiązownica (07.10), Cracovia II - Jutrzenka, Podhale - Podlasie (14.10., godz. 15:00), Jutrzenka - Stal St. (14.10).

mp

ROZMOWA Z Adrianem Paluchowskim, napastnikiem Wisły Puławy

Może zakręcić się około 30 trafień

Jak ocenisz spotkanie?
- Rywal był bardzo wymagający. Widać tam rękę Bogdana Bławackiego. Stal do meczu z nami nie przegrała ani razu na wyjeździe. Cieszymy się, że po raz kolejny triumfowaliśmy i mamy pierwsze miejsce.
No i zdobyłeś dziewiątą bramkę...
- Cieszę się, że zaczęło wpadać regularnie. Od trzech spotkań trafiam co mecz i oby tak zostało.
Spoglądasz na klasyfikację strzelców?
- Oczywiście. Razem z Łukaszem Kacprzyckim mamy po dziewięć trafień i o jedną wyprzedza nas Wojciech Białek z Avii Świdnik. Najważniejszy jest cel drużynowy, a w dalszej kolejności indywidualny.

Fajnie byłoby zostać królem strzelców...
- Byłby to mój drugi tytuł. Mam na koncie tytuł najlepszego strzelca drugiej ligi grupy wschodniej.
Stawiasz sobie cele indywidualne?
- Kiedyś tak, ale ostatnio o tym nie myślałem. Przyszedłem do Wisły, by pomóc awansować. Im więcej strzelę, tym więcej będziemy mieli punktów.
20 goli byłby to dobry wynik...
- Mam nadzieję, że utrzymam częstotliwość trafiania. A wtedy może zakręcić się około 30 trafień.
Przed Wami ŁKS Łagów...
- Czeka nas ciężki bój z beniaminkiem ligi, który ma mocny skład. Wiemy, że nikt nie odda nam punktów i nie położy się przed pierwszym gwizdkiem z tego powodu, że przyjechał lider z Puław.
Awansujecie?
- Do tego daleka droga, ale taki mamy cel. Za nami jedna czwarta sezonu. Musimy podtrzymać koncentrację i dyspozycję, by z każdym spotkaniem druga liga była coraz bliżej.

mp

Rutkiewicz wiślakiem

Zespół Mariusza Pawlaka ma nowego zawodnika. W piątkowe popołudnie do drużyny dołączył na mocy wolnego transferu 19-letni Andrzej Rutkiewicz.

Mogący występować na kilku pozycjach w ofensywie zawodnik trenował z zespołem już od kilkunastu dni. Wcześniej reprezentował barwy Cracovii Kraków, Górnika Wieliczka oraz ostatnio Bruk-Bet Termaliki Nieciecza.

mp

Lewart z punktem w Stalowej

Pierwszy wyjazdowy remis lubartowian. Zespół prowadzony przez Dawida Pożaka oraz Waldemara Bednarczyka przywiózł punkt z boiska w Stalowej Woli. Szkoleniowiec biało-niebieskich nie mógł być na ławce, gdyż został poddany kwarantannie po wykryciu zakażenia u jednego z jego uczniów ze szkoły w Lublinie.

Zespołem dyrygował „Porszak". Dla niego to debiut w roli szkoleniowca. Na co dzień jest asystentem pierwszego trenera. W spotkaniu nie mógł zagrać ze względu na kontuzję. - To bardzo fajne uczucie. Wynikła niecodzienna sytuacja i musiałem zmierzyć się z poprowadzeniem zespołu. Cieszę się, że nie straciliśmy żadnej bramki. Mieliśmy z tym ostatnio problem. Szanujemy jeden punkt, który przywieźliśmy do Lubartowa - mówi 28-latek.

Michał Budzyński i spółka przywieźli punkt ze Stalowej Woli (fot. Piotr Wołowik)

W końcówce spotkania mogło być jeszcze lepiej, jednak po zagraniu Łukasza Najdy w pole karne, Konrad Szczotka przyjęciem minął rywala, ale jego strzał o centymetry minął bramkę Macieja Siudaka. Gospodarze mogli odpowiedzieć, jednak w znakomitej sytuacji głową pomylił się Michał Fidziukiewicz. Napastnik Stali kilkukrotnie zagrażał bramce lubartowian, jednak Adrian Wójcicki i spółka utrzymali koncentrację od pierwszej do ostatniej minuty.

Pożak podkreśla, że plan minimum został wykonany. - Jechaliśmy po remis, a przy większym szczęściu chcieliśmy zgarnąć całą pulę. Mamy dwa tygodnie przerwy. W najbliższy weekend pauzujemy, a dopiero później przystąpimy do starcia z Avią Świdnik. W międzyczasie zagramy w meczu pucharowym z LZS-em Poniatowa Wieś - dodaje.

Asystent trenera zajął miejsce na ławce rezerwowych. Nie mógł zagrać ze względu na kontuzję. Pierwszy szkoleniowiec musiał zostać w domu ze względu na kwarantannę. - Mieliśmy kontakt telefoniczny. Rozmawialiśmy w przerwie. Wiadomo, że zdanie Tomasza Bednaruka jest najważniejsze. Znam swoje miejsce w szeregu i to on ma decydujący głos. Ja tak naprawdę uczę się fachu. Cieszę się, że mi zaufał. Dobrze się uzupełniamy - mówi Pożak.

Kilku zawodników Lewartu po raz pierwszy w życiu mogło zagrać przy sztucznym oświetleniu. - Ja, Arek Maksymiuk, Konrad Nowak, Krystian Żelisko czy Michał Budzyński znamy ten smak, jednak pozostali dopiero przywitali się z nowymi warunkami. Zagraliśmy na pięknym, nowym stadionie i przy światłach jupiterów. Rozmawialiśmy o tym fakcie przed spotkaniem. Żaden z młodych graczy nie przeraził się tego faktu. Wierzę, że kilku z naszych zawodników jeszcze dostąpi gry w wyższych klasach rozgrywkowych i wtedy pełne trybuny oraz jupitery będą codziennością - kończy Pożak.

Stal Stalowa Wola - Lewart Lubartów 0:0

Stal: Siudak - Waszkiewicz, Mroziński, Jarosz, Zięba (74` Szifer), Stelmach, Jopek, Surmiak, Zmorzyński, Chorolskyj (63` Mistrzyk), Fidziukiecz.
Lewart: Wójcicki - Michałów, Budzyński, Zbiciak, Świech, Szczotka, Maksymiuk, Fularski, Aftyka (76` Nowak), Najda, Żelisko (90` Fiedeń).
Żółte kartki: Jopek - Budzyński, Fularski.
Sędziował: Czerwień (Kraków).

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Dawid Pożak, grający asystent trenera

MECZE ZALEGŁE
Orlęta - Wólczanka 1:1
Stal St. - Podlasie 3:1
12. KOLEJKA
Chełmianka - Podlasie 2:0
Wiązownica - Orlęta 2:2
ŁKS Łagów - Wisła P. 1:2

mp

eprasa.pl 1959cb5f9f

PIŁKA NOŻNA Trzecia wygrana w sezonie. Kocoł po raz pierwszy zdobył trzy bramki w III lidze

„Kocołek" z hat-trickiem. Podlasie górą

Wreszcie! Bialczanie byli faworytem meczu z Hetmanem Zamość. Wprawdzie jako pierwsi stracili gola, jednak szybko zrehabilitowali się i wyszli na prowadzenie, które w końcówce podwyższyli.

Goście wygrywali po uderzeniu Wesleya Caina. Wyrównał Kamil Kocoł. 26-latek dopadł do piłki na 20 metrze. Minął trzech przeciwników i w sytuacji sam na sam trafił do siatki. W 33. minucie piłkę w środku pola przechwycił Tomasz Nieścieruk. Zagrał do „Kocołka", który lewą nogą zagrał nad obrońcami do Mariusza Chmielewskiego, który uderzył po długim rogu. Pięć minut później pomocnik Podlasia wykonywał rzut rożny. Co ciekawe, z dośrodkowania wyszedł strzał przy bliższym słupku. Grzegorz Gibki był nieco zaskoczony, gdyż o piłkę walczył „Mario" z obrońcą rywali. Futbolówka wpadła do siatki. Jeszcze przed zmianą stron Olaf Martynek mógł zamknąć mecz, lecz nie wykorzystał sytuacji sam na sam.

Gdy wydawało się, że kolejne bramki są kwestią czasu, Piotr Jamroż zaliczył kontaktowe trafienie. Co więcej, przyjezdni mieli swoje okazje, lecz uderzenia Patryka Pokrywki czy Piotra Białorusko bronił Wiktor Krasowski lub z pomocą przychodzili obrońcy. Na kwadrans przed końcem szarżujący Martynek zderzył się z Gibkim. Do bezpańskiej piłki dopadł Gabriel Mierzwiński. 16-latek dopełnił formalności. Dla niego było to trzecie trafienie w debiutanckim sezonie w III lidze. Kropkę nad „i" postawił Kocoł. Filigranowy pomocnik Podlasia skorzystał z błędu przy wyprowadzeniu piłki. Bramkarz gości zagrał do swojego kolegi. „Kocołek" wyczuł intencje, zabrał piłkę przeciwnikowi i w sytuacji sam na sam ustalił wynik zawodów.

Podlasie Biała Podlaska - Hetman Zamość
5:2 (3:1)

Bramki: Kocoł 9`, 38`, 90`, Chmielewski 33`, Mierzwiński 74` - Cain 2`, Jamroż 53`.

Podlasie: Krasowski - Skrodziuk, Szabaciuk, Kosieradzki, Andrzejuk, Mierzwiński, Nieścieruk, Kocoł, Dmitruk (75` Całka), Martynek (75` Waśkiewicz), Chmielewski (90` Jemioł).

Hetman: Gibki – Szatała, Jaroszyński (50` Gierowski), Jamroż, Wolanin, Turczyn, Dajos, Pupeć, Pokrywka (77` Polak), Białousko, Cain.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Gabriel Mierzwiński, zawodnik Podlasia

MECZE ZALEGŁE
Orlęta - Wólczanka 0:3
Stal St. - Podlasie 1:2
12. KOLEJKA
Chełmianka - Podlasie 1:3
Wiązownica - Orlęta 1:1
ŁKS Łagów - Wisła P. 0:5
Lewart - pauza

Żółte kartki: Skrodziuk, Szabaciuk – Turczyn, Szatała.

Sędziował: Wasil (Lublin).

mp

ROZMOWA Z Kamilem Kocołem, pomocnikiem Podlasia Biała Podlaska

Rodzinie i wszystkim bliskim

Pierwszy hat-trick na poziomie trzeciej ligi. To cieszy?
- Oczywiście. Zdobyłem trzy bramki przed własną publicznością. Nie ważne z kim. Najważniejsze, że zapisałem sobie fajny rekord w swoim piłkarskim życiu. To mój drugi mecz z taką ilością goli. Wcześniej trzy razy trafiłem do siatki rywali w meczu z Lutnią Piszczac na poziomie czwartej ligi.

Komu dedykujesz gole?
- Rodzinie i wszystkim bliskim.

Byliście faworytem z Hetmanem...
- Zdawaliśmy sobie sprawę, że musimy wygrać. Zamościanie są na ostatnim miejscu i naszym zadaniem było zdobyć trzy punkty. Udało się.

Przed Wami dwa szalenie trudne spotkania...
- Pojedziemy do Stalowej Woli i Chełma z nadziejami na dobry występ i zdobycie punktów. Zdajemy sobie sprawę, że to Stal i Chełmianka będą faworytami. Nie położymy się przed przeciwnikami.

ROZMOWA Z Przemysławem Skrodziukiem, II trenerem Podlasia

Rola underdogów nam pasuje

Były chwile zwątpienia po szybkim golu dla Hetmana?
- Ja o nic się nie bałem. Na ich prawej stronie jest dużo miejsca. Tam mieliśmy grać. Szybkie trzy bramki dały nam spokój, chociaż po przerwie goście nas przycisnęli.

Musieliście wygrać...
- Niby tak, ale jedno zwycięstwo nie da nam utrzymania. Do każdego spotkania musimy podchodzić z wiarą w wygraną. Chcieliśmy się przełamać po porażkach z Jutrzenką i Koroną. Chcieliśmy udowodnić sobie, że możemy punktować. Spotkałem się z opinią, że jesteśmy chłopcami do bicia po porażce ośmioma bramkami w Kielcach. Liczyliśmy, że punkty dadzą nam trochę oddechu i pozwolą optymistycznie patrzeć w przyszłość.

Do składu wrócił Kamil Kocoł...
- To żywa legenda Podlasia. „Kocołek" po raz kolejny udowodnił swoją wartość. Nie każdy może zdobyć hat-tricka w meczu ligowym. Jego brak oraz Pawła Zabielskiego był bardzo widoczny z Koroną II.

Przed Wami szalenie ciężkie mecze...
- Wystąpimy w roli underdogów. W meczu z KSZO też mieliśmy taką samą rolę. Niech tak zostanie. W tej roli czujemy się dobrze. Mogę obiecać, że powalczymy. My nic nie musimy, a możemy. Trzeba pamiętać, że Stal Stalowa Wola to spadkowicz z drugiej ligi, zaś Chełmianka została bardzo mocno wzmocniona.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Wisła Sandomierz 0:0. Sprawiedliwy, wymęczony, nudny remis

Zagoiło się na Kocie. Zaczyna się ligowy maraton

Emocji piłkarskich było jak na lekarstwo. Bliski zwycięskiego gola w końcówce był Bartosz Idzikowski. Najdłużej zapamiętana zostanie jednak waleczność Arkadiusza Kota.

26 sierpnia Kot w meczu z Hetmanem Zamość odniósł kontuzję barku, która miała go wyeliminować z całej rundy jesiennej. Potem przyszły wieści bardziej optymistyczne: „Kociak" miał być gotów za dwa miesiące i pomóc w meczach listopadowych. Największy wojownik w Orlętach jednak miał na ten temat swoje zdanie: pchał się do gry już dziesięć dni temu w meczu z Lewartem, zaś już w sobotę wyszedł w podstawowym składzie. Fizyczny i psychiczny fenomen. Rywal z Sandomierza zanotował świetny początek sezonu, długo utrzymywał się na podium tabeli, w czym niemała zasługa, miło wspominanego do dziś w Radzyniu, trenera Rafała Wójcika. Ostatnie wyniki Wisły są już mniej imponujące, jednak to goście byli faworytem.

Żelazne 0:0

O pierwszej połowie piłkarze starannie realizowali założenia taktyczne, bliższe prawdy jednak będzie stwierdzenie o kopaninie w środku pola. W drugiej połowie było niewiele lepiej: goście swoją najlepszą sytuację mieli po minięciu się z piłką Bartosza Klebaniuka (w 71. minucie Matuszewski główkował obok bramki), gospodarze zaś mogli zadać decydujący cios w końcówce: najpierw dobrym strzałem popisał się Bartosz Idzikowski, chwilę potem po kornerze głową nad poprzeczką strzelał Szymon Kamiński. Wynik bezbramkowy należy uznać więc za jedyny możliwy i sprawiedliwy.

Fot. R. Szelech

Tak się zostaje legendą
Arek Kot miał nie grać co najmniej dwa miesiące. Wrócił po niecałych czterech tygodniach. W 81. minucie rozbili mu głowę i był opatrywany, ale kiedy zorientował się, że przy linii stoi zmiennik, poderwał się na nogi i dokończył mecz. W szatni konieczna była interwencja lekarza. - E tam, tylko guza wielkiego mam, na szczęście nic nie pękło. Gorzej, że boli mnie kolano, nawet przy chodzeniu, nie wiem, czy wyleczę się do środy, ale jest nas w tej chwili tak mało, a meczów tak dużo... - komentował w niedzielę kapitan drużyny. Szacunek

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaska – Wisła Sandomierz
0:0

Orlęta: Klebaniuk – Nowosadko (62 Baniulis), Kursa, Idzikowski, Kot, Syryjczyk, Perez (74 Kuźma), Kobiałka, Kamiński, Rycaj, Wojczuk.
Wisła: Polit – Kołoczek, Wojcinowicz, Sudy, Kuśmierczyk, Bełczowski (65 Klockowski), Kmiotek (70 Chorab), Tyl, Siedlecki, Piątkowski, Zawiślak (60 Matuszewski).
Żółte kartki: Kot – Siedlecki, Bełczowski.
Sędziował: Artur Szelc (Krosno).
Widzów ok. 400

Przed Orlętami dziesięć dni prawdy

Minioną środa była pierwszą od dawna, kiedy Orlęta nie rozgrywali meczu. Teraz znowu jednak wracają na ligowy kołowrotek i będą grać co trzy dni. W środę na Warszawską przyjedzie solidny ligowy średniak czyli Wólczanka, która w sobotę pewnie pokonała u siebie Jutrzenkę Giebułtów. W niedzielę autokar z Radzynia pojedzie do Wiązownicy. Beniaminek na razie nie olśniewa, choć ostatni remis w Sieniawie należy ocenić wysoko. Co ciekawe jednak, drużyna ta punktuje częściej na wyjeździe niż u siebie: wygrała tylko ze słabiutkim Hetmanem Zamość, pozostałe pięć domowych spotkań przegrała.

Kolejna środa to wyjazd do Giebułtowa. Tamtejsza Jutrzenka wyraźnie nie może dojść do siebie po zawirowaniach związanych z infekcjami koronawirusem w drużynie i w ostatnich meczach przegrała u siebie m.in. z Avią (0:6) i KSZO 0:4. Trudną serię zakończy wyjazd do Kraśnika: tamtejsza Stal jeszcze w tym sezonie nie wygrała ani razu u siebie. W żadnym więc z tych spotkań Orlęta nie będą na straconej pozycji i można zaryzykować twierdzenie, że właśnie te dziesięć dni może dla Artura Bożyka i jego ekipy okazać się kluczowe. Ciągle - i tak będzie do końca rundy... - obawy budzi wąska kadra. Być może w tych spotkaniach wróci do gry Karol Kalita, który rozpoczyna powoli treningi z piłką, ale ciągle nie ma pewności, jak jego stopa zareaguje przy kopaniu. Nie wiadomo, jak poważny okaże się uraz Albertina, który w ostatnich meczach imponował formą. O jedną żółtą kartkę od zawieszenia jest Radosław Kursa. Trener i kibice będą więc liczyć nie tylko punkty, ale i piłkarzy.

mp

eprasa.pl 1959cb5f9f

Huragan rozniósł Orlęta Łuków

Derby pomiędzy Huraganem a Orlętami Łuków miały jednego faworyta. Podopieczni Damiana Panka spełnili pokładane oczekiwania i wygrali aż 6:0. Cztery trafienia zaliczył Artur Renkowski.

Artur Renkowski był bohaterem derbów. Zdobył cztery gole. Po bramce dołożyli: Kacper Waniowski (z lewej) oraz Alan Olszewski (z prawej)

- Od początku wyszliśmy agresywnie, z zamiarem zdominowania rywala i to nam się udało. Pierwsza połowa od początku do końca była pod kontrolą i mogło się skończyć na więcej niż trzech bramkach. Druga część mimo podobnego rezultatu była już słabsza w naszym wykonaniu. Na boisko wdarło się trochę rozluźnienia. Orlęta kilka razy podeszły pod nasze pole karne. Nie możemy sobie pozwalać na takie przestoje - mówi 22-latek.

„Renio" po raz pierwszy w życiu zdobył aż cztery bramki. - Może na treningach to się udawało, ale w meczach o punkty do tej pory miałem dwa dublety. Niezbyt często zdarza się, by jeden zawodnik zdobył cztery bramki w jednym meczu, dlatego z pewnością na długo zapamiętam to spotkanie - dodaje.

Jak przyznaje, wszyscy chcieli udowodnić po porażce z Górnikiem II Łęczna, że był to wypadek przy pracy. - Do tego graliśmy u siebie, gdzie dobrze się czujemy. Porażki to część piłki i trzeba brać je na „klatę". Analizowaliśmy to spotkanie w tygodniu, wiemy, co zrobiliśmy źle i co jest do poprawy. Liczymy, że takie spotkania już nam się nie przydarzą - kończy.

Szkoleniowiec Huraganu dodaje, iż nie było wielkich emocji. - Obawiałem się o sferę mentalną po przegranej w Łęcznej. Wierzyłem, że chłopcy wyrzucą z głów spotkanie z Górnikiem II i tak się stało. Szybko zaczęliśmy strzelanie i tak naprawdę kwestią czasu były kolejne gole. Mieliśmy przewagę i pełną kontrolę od początku do końca - mówi Damian Panek, trener Huraganu.

- Wynik pokazuje, jak wyglądał mecz. Dominacja Huraganu nie podlegała dyskusji. Rzuty karne były trochę kontrowersyjne, ale nie ma co się czepiać. Gospodarze górowali nad nami. Przyjechaliśmy do Międzyrzeca Podlaskiego mocno osłabieni. Można przegrać, ale po 90 minutach. Wydaje mi się, że przegraliśmy przed pierwszym gwizdkiem - mówi Robert Różański.

Opiekun Orląt nie mógł skorzystać z trzech ważnych postaci: Radosława Szustka, Rafała Jaworskiego i Daniela Goławskiego. - W dodatku Damian Soćko zagrał na lewej obronie. Adrian Siemieniuk i Grzegorz Kot nie trenowali cały tydzień z powodu urazów. Nie ma co się tłumaczyć - dodaje.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Orlęta Łuków
6:0

Bramki: Renkowski 13`, 22` (k), 82`, 89`, Olszewski 28` (k), Waniowski 49`.

Huragan: Czarnecki - Grochowski (46` Góralski), Olszewski, Panasiuk, Komar, Renkowski, Korgol (80` Czumer), Kleber (60` Sz. Łukanowski), Radziszewski, H. Łukanowski (60` Chudowolski), Waniowski (55` Pakuła). Orlęta: Kuźma - Machniak, Miszta, Kot, Soćko (60` Chromiński), Sowisz, Kierych, Siemieniuk, Łukasiewicz, Kurowski, Siwek (80` Mądry). Żółta kartka: Korgol - Łukasiewicz.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Damian Panek, trener Huraganu

Opolanin - Górnik II 2:0
Orlęta - Lublinianka 1:2
Start - Huragan 0:2
Powiślak - POM Iskra 1:1
Sparta - Bizon 0:1
Lutnia - Włodaw. 2:1

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Mateusz Połynka, dziennikarz Wspólnoty

Opolanin - Górnik II 2:1
Orlęta - Lublinianka 1:4
Start - Huragan 0:1
Powiślak - POM Iskra 4:3
Sparta - Bizon 2:1
Lutnia - Włodaw. 1:2

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 9. KOLEJKI

Lutnia - Opolanin 1:2
Huragan - Orlęta 6:0
Lublin. - Górnik II 2:1
Włodaw. - Sparta 7:0
Bizon - Powiślak 2:3
POM Iskra - Start 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Huragan Międz. Podl.	9	21	21:8
2	Włodawianka Wł.	9	17	21:8
3	Powiślak Końskowola	8	17	25:13
4	Lutnia Piszczac	9	16	13:10
5	Opolanin Opole Lub.	9	15	17:17
6	Lublinianka Lublin	9	13	14:13
7	POM Iskra Piotrowice	9	12	13:14
8	Bizon Jeleniec	9	9	13:16
9	Górnik II Łęczna	8	8	9:11
10	Start Krasnystaw	9	8	9:14
11	Sparta Rejowiec Fabr.	9	8	6:21
12	Orlęta Łuków	9	5	8:24

NASTĘPNE KOLEJKI

(26/27.09): Opolanin - Górnik II (sob., godz. 14:00), Orlęta - Lublinianka (sob., godz. 16:00), Sparta - Bizon (sob., godz. 15:00), Start - Huragan (niedz., godz. 15:00), Powiślak - POM Iskra (niedz., godz. 15:00), Lutnia - Włodawianka (niedz., godz. 16:00).
(03/04.10): Bizon - Lutnia (sob., godz. 15:00), Górnik II - Orlęta (sob., godz. 11:00), Huragan - Powiślak (sob., godz. 15:00), Włodawianka - Opolanin (niedz., godz. 15:00), POM Iskra - Sparta, Lublinianka - Start.

mp

Opolanin górą w Piszczacu

Po czterech meczach bez wygranej podopieczni Daniela Szewca wybrali się na bój z Lutnią, która zajmowała drugie miejsce. W starciu beniaminków górą byli piłkarze z Opola Lubelskiego.

Wynik otworzył Kamil Król. Rosły napastnik gości wykończył centrę grającego trenera Daniela Szewca. Właśnie asystent przy pierwszym golu podwyższył na nieco ponad kwadrans przed końcem. Miejscowi byli w stanie jedynie zmniejszyć straty. Kolejną bramkę w IV lidze zdobył Adrian Hołownia. „Żyła" skończył głową centrę z rzutu rożnego Sebastiana Mikocewicza.

- Po trzech wygranych z rzędu musiał przyjść gorszy dzień. Nie umieliśmy zakończyć akcji bramka, a do tego popełniliśmy bardzo dużo błędów indywidualnych. Powiedziałem zawodnikom, że nie ma co się łamać. Przed nami ważny mecz na szczycie z Włodawianką Włodawa, ale nie będziemy mogli zagrać z trzema ważnymi postaciami. Michał Karpiszuk ma ważny kurs UEFA A, Damian Artymiuk będzie pauzować za kartki, zaś Dawid Hawryluk wyjechał do wojska - mówi Przemysław Grajek. Jego podopieczni przez większość meczu grali w przewadze liczebnej, gdyż drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Kamil Duda.

Lutnia Piszczac - Opolanin
1:2 (0:1)

Bramki: Hołownia 78` - Król 13`, Szewc 73`.
Lutnia: Płodowski - Szabat (69` Cydejko), Konaszewski, Borowik, Łukasiewicz (76` Mikocewicz), Wiraszka (58`, Bołtowicz), Korol, Karpiszuk (55` Magier), Artymiuk, Tabalov, Hołownia.
Opolanin: Adamczyk - Sałasiński, Leziak, Siudy, Lutsyk, D. Banach (78` M. Banach), Matysiak, Drozd, Duda, Szewc (80` Fliszkiewicz), Król.
Żółte kartki: Tabalov, Artymiuk, Magier, Cydejko - Duda, Król.
Czerwona kartka: Duda 42`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Wieliczuk (Biała Podlaska).

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Przemysław Grajek, trener Lutni

Opolanin - Górnik II 2:0
Orlęta - Lublinianka 0:1
Start - Huragan 0:3
Powiślak - POM Iskra 1:1
Sparta - Bizon 1:1
Lutnia - Włodaw. 2:0

mp

Bizon stracił punkt w 94. minucie

Wszystko zapowiadało czwarty z rzędu remis Bizona. Zespół z Jeleńca do 94. minuty remisował 2:2 z Powiślakiem Końskowola. Niestety Damian Bernat uderzył z 18 metrów nad murem.

Mecz dużo lepiej rozpoczęli goście. Po rzucie rożnym Przemysława Sobolewskiego piłka niemal wpadła do siatki. Tuż przed Włodzimierzem Lisiewiczem znalazł się Jarosław Milcz, który z bliska zdobył swojego kolejnego gola w lidze. Bizon dosyć szybko odpowiedział. Dawid Rosłoń zdobył swoją debiutancką bramkę w IV lidze. Po wrzutce Łukasza Samociuka piłka spadła na 16. metr, a „Gąska" huknął bez namysłu. Tuż przed zmianą stron goście ponownie mieli powody do zadowolenia. Sebastian Wrzesiński przymierzył z 20 metrów.

Druga część była wyrównana. Bizon dążył do strzelenia gola na 2:2 i to się udało. Arkadiusz Osiak skorzystał z błędu ekipy Witkowskiego i zaliczył drugie trafienie w dorosłej piłce. Gdy wydawało się, że spotkanie zakończy się podziałem punktów, w czwartej minucie doliczonego czasu gry Powiślak wywalczył rzut wolny na 18. metrze. Do piłki podszedł Damian Bernat. Zawodnik wypożyczony z Wisły Puławy uderzył nad murem i zapewnił ekipie z Końskowoli trzy punkty.

- W ostatnich meczach zabrakło nam precyzji i gubiliśmy punkty. Tym razem mieliśmy troszkę szczęścia, gdyż nie zawsze zdobywa się bramkę tuż przed końcowym gwizdkiem. Bizon gra bardzo fizycznie. Jestem przekonany, że jeszcze będzie urywał punkty. My byliśmy lepszym zespołem. Cieszymy się i jedziemy dalej - mówi Kamil Witkowski.

Szkoleniowiec podkreśla, że jego drużyna traci łatwe bramki. - Mamy młody zespół, gdyż średnia to 22 lata. Brakuje nam doświadczenia. Przez to przegrywamy lub remisujemy. Cieszy to, że żadna ekipa nas nie zdominowała. Jeżeli będziemy popełniać takie błędy, będzie ciężko - dodaje.

Dwie czerwone

Na kwadrans przed końcem z boiska został wygoniony Michał Botwina. Gracz Bizona obejrzał drugą żółtą kartkę. Nie wytrzymał również szkoleniowiec ekipy z Jeleńca. Rafał Borysiuk ostatnie minuty musiał oglądać z wysokości trybuny.

Podróż po punkty?

W sobotę zespół z Jeleńca wystąpi w Rejowcu Fabrycznym.

Sparta w ostatniej kolejce została rozbita przez Włodawiankę aż 0:7. Ekipa ma na koncie dwie wygrane, dwa remisy oraz pięć porażek.

Bizon Jeleniec – Powiślak Końskowola
2:3 (1:2)

Bramki: Rosłoń 25`, A. Osiak 67` – Milcz 12`, Wrzesiński 44`, Bernat 90+4`.
Bizon: W. Lisiewicz – Bogucki, Borkowski, Kania, Daniel Osiak, Rosłoń (75` Goałwski), A. Osiak (86` Gajda), Botwina, Olek, Dołęga, Samociuk (90` Grzela).
Powiślak: Bicki – Kobus, Olszewski, Ptaszyński, K. Lisiewicz (72` Nowak), Wrzesiński, Sułek, Sobolewski (70` Banaszek), Bernat, Milcz (65` Pryliński), Gil.
Żółte kartki: Botwina, Kania, Borysiuk – Ptaszyński, K. Lisiewicz.
Czerwone kartki: Botwina 75`, za drugą żółtą, Borysiuk trener Bizona, 75`, za drugą żółtą.
Sędziował: Wróbel (Biała Podlaska).

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Dawid Rosłoń, zawodnik Bizona

Opolanin - Górnik II 3:1
Orlęta - Lublinianka 1:2
Start - Huragan1:4
Powiślak - POM Iskra
2:0 Sparta - Bizon 0:2
Lutnia - Włodaw. 1:1

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 10. KOLEJKI

Grom - Gryf 0:2
Łada - Świdnicz. 2:7
Huczwa - Tomas. 0:4
Kryształ - Granit 1:0
Unia B. - Victoria 0:1
Kłos - Unia H. 0:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tomasovia Tom. Lub.	9	27	36:1
2	Victoria Żmudź	9	22	15:5
3	Świdniczanka Świdnik	9	19	27:12
4	Kryształ Werbkowice	9	14	15:10
5	Gryf Gmina Zamość	9	14	11:15
6	Granit Bychawa	9	13	15:12
7	Unia Hrubieszów	9	12	10:14
8	Huczwa Tyszowce	9	11	17:15
9	Grom Różaniec	9	10	13:11
10	Kłos Gmina Chełm	9	10	10:17
11	Unia Białopole	9	3	11:25
12	Łada Biłgoraj	9	0	2:45

NASTĘPNE KOLEJKI

(26/27.09): Gryf - Unia H., Victoria - Kłos, Granit - Unia B., Tomasovia - Kryształ, Świdniczanka - Huczwa, Grom - Łada.
(03/04.10): Łada - Gryf, Huczwa - Grom, Kryształ - Świdniczanka, Unia B. - Tomasovia, Kłos - Granit, Unia H. - Victoria.

mp

eprasa.pl 1959cb5f9f

Pawłowski przed Makarukiem

Trójka najlepszych tenisistów turnieju wraz z organizatorem Zbigniewem Smolińskim

Pamiątkowe zdjęcie uczestników

Siedmiu zawodników wzięło udział w Otwartym Turnieju Tenisa Ziemnego MOSiR Cup 2020 w kategorii open. W finale spotkali się ubiegłoroczni finaliści. Kamil Pawłowski wygrał 2:0 (6:3, 6:3) z Jarosławem Makarukiem.

Rywalizacja toczyła się przy pięknej słonecznej pogodzie do późnych godzin popołudniowych. Zawodnicy zostali rozlosowani do dwóch grup, w których toczyły się mecze eliminacyjne. Do półfinałów z każdej grupy wychodziło po dwóch najlepszych zawodników. Grupę A wygrał Jarosław Makaruk z Sulejówka. Drugie premiowane miejsce zajął Damian Dąbrowski z Parczewa. W grupie B najlepiej zaprezentował się Kamil Pawłowski z Międzyrzeca Podlaskiego przed Janem Próchniewiczem z Radzynia Podlaskiego.

W pierwszym półfinale Makaruk pokonał Próchniewicza. Drugie starcie zakończyło się zwycięstwem Kamila Pawłowskiego. W meczu o trzecią lokatę Damian Dąbrowski z Parczewa pokonał w dwóch setach Jana Próchniewicza z Radzynia Podlaskiego.

Czterech najlepszych zawodników zostało nagrodzonych pięknymi pamiątkowymi pucharami ufundowanymi przez organizatorów imprezy.

WYNIKI GR. A
Jarosław Makaruk - Jan Juśkiewicz 6:3, 7:6
Jarosław Makaruk - Damian Dąbrowski 7:5, 6:7, 10:2
Jarosław Makaruk - Marek Leszkiewicz 6:2, 7:6
Jan Juśkiewicz - Damian Dąbrowski 2:6, 2:6
Jan Juśkiewicz - Marek Leszkiewicz 6:3, 6:4

WYNIKI GR. B
Kamil Pawłowski - Konrad Osak 6:2, 6:2
Kamil Pawłowski - Jan Próchniewicz 6:4, 6:4
Konrad Osak - Jan Próchniewicz 2:6, 3:6

MECZE PÓŁFINAŁOWE
Jarosław Makaruk - Jan Próchniewicz 7:6, 5:5, t. 7:2
Kamil Pawłowski - Damian Dąbrowski 6:4, 6:4

MECZ FINAŁOWY
Kamil Pawłowski - Jarosław Makaruk 6:3, 6:3

MECZ O III MIEJSCE
Damian Dąbrowski - Jan Próchniewicz 6:2, 6:2

mp

Kto lepszy w derbach?

27 września o godz. 15:00 rozpoczną się derby powiatu parczewskiego. Victoria podejmie Dąb Dębowa Kłoda. Jesienią poprzedniego sezonu parczewianie wygrali 2:1 na wyjeździe. Jak będzie teraz?

Kto będzie faworytem? To chyba trudno określić. Podopieczni Andrzeja Kopińskiego zagrają u siebie, więc będą mieli przewagę własnego boiska. Czy to wystarczy? Parczewianie w trzech meczach przy al. Jana Pawła II wywalczyli zaledwie trzy punkty. Kamil Łazuka i spółka po triumfie 5:1 z Niwą Łomazy ulegli: 0:4 Rogo Rogoźnicy oraz 2:3 Krznie Rzeczyca. Przedstawiciele stolicy powiatu maja na koncie również zwycięstwo 4:3 z Twierdzą w Kobylanach.

Dąb radzi sobie bardzo dobrze. W pięciu spotkaniach zespół wywalczył 10 punktów. Podopieczni Andrzeja Daszczyka triumfowali 3:1 w Rzeczycy, a tydzień wcześniej rozbili 6:2 Twierdzę Kobylany. Ponadto bracia Daszczykowie i spółka wygrali 3:1 z Perłą w Sławatyczach, zremisowali bezbramkowo w Rogoźnicy oraz ulegli 0:1 Niwie Łomazy.

- Sezon zaczęliśmy dobrze. Pewnie i wysoko wygraliśmy na inaugurację, jednak później gra nie wyglądała tak, jakbyśmy tego chcieli i zaczęliśmy gubić punkty. Dąb wydaje się być dobrym zespołem. Świadczą o tym punkty, które zdobywają regularnie. Nie widziałem ich w akcji na żywo, ale wiem, że jeśli zagramy tak jak powinniśmy i szczęście będzie po naszej stronie, to wygramy - mówi Eryk Waniowski.

Zawodnik Victorii podkreśla, że będzie to wyjątkowy mecz dla obu drużyn. - Derby to derby. Każdy będzie chciał pokazać swoją wyższość. My walczymy o awans do Klasy Okręgowej, a Dąb radzi sobie bardzo dobrze jak do tej pory. Goście z pewnością będą chcieli utrzeć nam nosa - dodaje gracz Victorii.

Gdyby Victoria przegrała, będzie miała bardzo trudną drogę do wywalczenia awansu. - Do końca sezonu jeszcze daleko, ale musimy punktować, by nie stracić kontaktu z czołówką. Jeśli chcemy promocję, musimy regularnie wygrywać - kończy.

Walkę na pełnym „obrotach" zapowiada Wojciech Ziółkowski. - Nastawienie jest takie, jak przed każdym meczem z Victorią. Chcemy wygrać. Mogę obiecać, że będziemy walczyć na pełnych „obrotach". W niedzielę mieliśmy pauzę. Myślę, że to dobry czas na odpoczynek, naładujemy baterię, a w weekend damy z siebie dwieście procent - mówi zawodnik Dębu Dębowa Kłoda.

Spotkanie derbowe będzie meczem braci rodzonych. Tomasz Tabeński reprezentuje Victorię, zaś o dwa lata młodszy Grzegorz jest kapitanem Dębu. - Taki mecz zawsze mnie „nakręca", ale podchodzę do tego z zimną głową. Jako kapitan mogę powiedzieć, że pojedziemy do Parczewa „po swoje". Brat będzie po drugiej stronie i wydaje mi się, że wyjdziemy na boisko i będziemy grać w piłkę, jak najlepiej potrafimy, nie patrząc na siebie. Przed meczem i po ostatnim gwizdku podamy sobie dłonie i wrócimy do domów - mówi Grzegorz Tabeński, gracz Dębu.

mp

Jabłonianie chcą awansu

Po czterech kolejkach Olimpia zajmuje pierwsze miejsce. Tak ma pozostać do końca sezonu.

- Początek sezonu oceniam pozytywnie. Udało nam się wygrać trzy z czterech meczów na starcie i mamy niezłą zaliczkę nad rywalami, którzy jednak rozegrali mniej spotkań. Cieszy liczba strzelonych bramek, a trochę martwi gra w obronie. Na szczęście poprawiła się odkąd w podstawowym składzie zaczął grać nasz trener. Wielkie ukłony w jego stronę. Zbigniew Smoliński ma 59 lat, a na boisku pokazuje wielkie umiejętności techniczne, taktyczne i przywódcze - mówi Kamil Jaszczuk.

Kapitan Olimpii przyznaje, że 10 punktów w czterech meczach to dobry wynik, biorąc pod uwagę okoliczności wszystkich spotkań. - Mogliśmy wygrać u siebie z Lutnią Piszczac, ale równie dobrze w Międzyrzecu Podlaskim i Żabikowie byliśmy blisko straty punktów. W tej fazie sezonu mamy lidera, jednak do końca rozgrywek jeszcze bardzo dużo spotkań. Jesteśmy dopiero w połowie rundy jesiennej, a jeszcze cała wiosna przed nami. Mamy jednak nadzieję, że miejsce w tabeli się nie zmieni i wkrótce zagramy w Klasie A - dodaje.

W najbliższą niedzielę jabłonianie zagrają u siebie z Orłem II Czemierniki. W pierwszym spotkaniu nasi wygrali 4:3. - Liczymy na wygraną. W pierwszej kolejce z nimi zagraliśmy słaby mecz. Udało się wygrać, jednak styl gry nadawał się do poprawy. Mamy nadzieję, że teraz zagramy o wiele lepiej i wygramy bardziej zdecydowanie - kończy Jaszczuk.

mp

Tokarzewski bohaterem. Powrót „Brzozy"

Victoria wygrała trzeci mecz w sezonie. Jedynego gola zdobył Michał Tokarzewski.

Mecze w Leśnej Podlaskiej nigdy do łatwych nie należą, specyficzne boisko na którym ciężko o składną grę zdecydowanie sprzyja gospodarzom. Jednak twarda gra i duże zaangażowanie pozwoliły Victorii na kontrolę spotkania szczególnie w defensywie. Bramka dla żółto-czerwono-czarnych padła w 36. minucie. Aut w pole karne rzucił Krzysztof Bodziak, Michał Hulajko wygrał pojedynek główkowy, zgrywając piłkę do Michała Tokarzewskiego, a ten z najbliższej odległości zdobył bramkę, jak się później okazało był to gol na wagę trzech punktów.

W drugiej połowie na ostatnie 10 minut na boisku pojawił się Robert Brzozowski, który po ponad rocznej przerwie zdecydował się wrócić do gry i już w jednej z pierwszych okazji zademonstrował swoje umiejętności trafiając z ok. 18 metrów w spojenie słupka z poprzeczką. Chwilę później Eryk Waniowski oddał strzał na bramkę, golkiper gospodarzy odbił piłkę, która trafiła w poprzeczkę i wyszła poza boisko. Mecz zakończył się skromnym, ale jakże ważnym zwycięstwem Victorii.

W Leśnej Podlaskiej Victorię wspierała grupa kibiców, którzy przywieźli ze sobą do Leśnej Podlaskiej klubową flagę.

AGROSPORT LEŚNA PODLASKA - VICTORIA PARCZEW 0:1 (0:1)
Bramka: Tokarzewski 36`.
Victoria: Rucikowski - Świć, B. Lewczuk, Tokarzewski, Bodziak (65` Bancerz), Zacharczuk, Krzewski, Tabeński (80` Brzozowski), Walicki, Hulajko, Waniowski.

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
lysy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 1959cb5f9f

PIŁKA NOŻNA „Pępkowe" i „kołyska" dla Hani Łabęckiej. Orzeł rozbił AR-TIG

Zadyma w Terespolu

Duże emocje, pięć czerwonych kartek i „zadyma" w doliczonym czasie gry pomiędzy zawodnikami Granicy Terespol a Unią Krzywda. Szósta wygrana z rzędu Gromu Kąkolewnica. Od 0:2 do 3:2 i 3:4 w meczu Boru Dąbie z Agrotexem Milanów. Orzeł rozstrzelał beniaminka z Huty Dąbrowa.

Hania Łabęcka przyszła na świat we czwartek. Gracze Orła dedykowali każdą z siedmiu bramek córeczce trenera Konrada Łabęckiego i kierowniczki Weroniki

Korszeń dzielił kartkami

Dochodziła 92 minuta. Przy stałym fragmencie gry jeden z graczy gości nie wytrzymał.

I zaczęło się. Blisko minutowa szamotanina zakończyła się czterema czerwonymi kartkami, które pokazał Tomasz Korszeń. - To była nieprzyjemna końcówka. Zawodnikom puściły nerwy i doszło do rękoczynów. Szkoda, bo oprócz tego, że nie mamy punktów to jeszcze dwóch zawodników nie zagra w najbliższym czasie - mówi Zbigniew Lamek, opiekun Unii. - Nie chcę tego komentować - dodaje Paweł Jurkowski, kierownik Granicy.

Spotkanie lepiej zaczęli goście. Grzegorz Filip zabrał piłkę obrońcy i wykorzystał sytuację sam na sam. Po kwadransie drugiej połowy wyrównał Kamil Mackiewicz, który dostał podanie na czwarty metr od Kamila Starostki i dopełnił formalności. Prowadzenie i jak się później okazało wygraną Granicy dał Mateusz Sawicki, który uderzył z 20 metrów, a piłka od słupka wpadła do siatki.

- Mamy drugą wygraną z rzędu. Szkoda początku, bo mieliśmy słupek po uderzeniu Sawickiego. Najważniejsze, że wygraliśmy - dodaje Jurkowski.

GRANICA TERESPOL - UNIA KRZYWDA 2:1 (0:1)

Bramki: Mackiewicz 60`, Sawicki 73` - Filip 16`.
Granica: Sterniczuk - Wiraszka, Lewczuk, Machnowski (71` Jakuszko), Roślik, Mackiewicz (79` Jaszczyk), Tymon, Sawicki, Płandowski, Starostka, Jachorek.
Unia: D. Dadasiewicz - J. Gajownik, A. Białach, Bielecki, Filip, Cieślak, Chmiel, Kępka, G. Piszcz, Bober (75` M. Piszcz), Siwak.
Czerwone kartki: Starostka 83`, za dwie żółte kartki, Roślik, Wiraszka obaj 90+2`, za gwałtowne, agresywne zachowanie - D. Dadasiewicz obaj 90+2`, Bielecki 90+2`, za gwałtowne, agresywne zachowanie.

Ale „pępkowe" Hani

Piłkarze z Czemiernik mieli powody, by wygrać z AR-TIG-iem i tego dokonali. Strzelili aż siedem goli.

Jak przyznali gracze Orła, zwycięstwo dedykowali Hani, czyli córeczce trenera Konrada Łabęckiego, która przyszła na świat w czwartek w szpitalu w Parczewie. To druga pociecha szkoleniowca i Weroniki - kierowniczki drużyny. W domu czeka na nich starszy brat Franek.

- Była „kołyska", a także prezenty dla córeczki. Nie mogłem zachować się inaczej i musiałem postawić napoje z procentami. Dobrze, że w daleką podróż powrotną wybraliśmy się w dobrych humorach. Wiedziałem, że na ich boisku gra się bardzo ciężko. Jako zawodnik chyba tam nie wygrałem, ale muszę przyznać, nie obrażając nikogo, że beniaminek to słaba ekipa. Jeśli nie poprawią gry, spadną do Klasy A - mówi Łabęcki.

- Nie wyszliśmy na boisko. Popełniliśmy tyle błędów, że można byłoby obdzielić kilka spotkań - dodaje Paweł Mazurek, opiekun AR-TIG-u.

AR-TIG HUTA DĄBROWA - ORZEŁ CZEMIERNIKI 2:7 (2:5)

Bramki: Owczarczyk 20`, Pietrzak 25` (k) - Żuk 1`, Orzechowski 3`, Sobieszek 18`, 43`, Powałka 22`, Kaliński 73` (k), Witek 90+2`.
AR-TIG: Flisek - Koślacz (70` K. Sudowski), Ciuba, Żmuda (70` Tratkiewicz), Dawidek, Gnyszka (55` Grzyb), M. Sudowski (80` Gajownik), Pietrzak, Osial (60` Łukasiak), Owczarczyk, K. Pawlak.
Orzeł: Bocian - Sosnowski (46` Duda), Jarzynka, Dąbrowski, Mańko (62` Witek), Sobieszek, Powałka, Żuk (76` Król), Kaliński, Baryła (46` Wójtowicz), Orzechowski.

Męczarnie Gromu w Zastawiu

Lider Klasy Okręgowej wygrał szósty mecz z rzędu, jednak musiał się sporo namęczyć.

Grom wygrywał 2:0 po trafieniach Dominika Rycaja, który uderzył z prawej strony z ostrego kąta po długim rogu oraz po bramce samobójczej Marcina Cizio po rzucie wolnym Ryszarda Grochowskiego. Miejscowi zmniejszyli straty po wrzutce Łukasza Miszty i uderzeniu z woleja pod poprzeczkę Dominika Śledzia.

- Szkoda tego meczu. Straciliśmy gole po własnych błędach. Przez ostatnie 20 minut byliśmy cały czas przy piłce, zaś Grom cały czas się bronił. Śledź mógł wyrównać, ale trafił w słupek - mówi Przemysław Tryboń, opiekun Bad Boys Zastawie.

- Zagraliśmy bez czterech zawodników z pierwszego składu. Wiedzieliśmy, że na małym boisku będzie ciężka przeprawa. Wygraliśmy po mękach w końcówce. Muszę przyznać, że remis byłby wynikiem sprawiedliwym - dodaje Jarosław Kalenik, kierownik Gromu.

BAD BOYS ZASTAWIE - GROM KĄKOLEWNICA 1:2 (0:1)

Bramki: Śledź 70` - Rycaj 18`, Marcin Cizio 51` (s).
Bad Boys: Łukasik - Czernic, Marcin Cizio, Miszta, M. Świętochowski, Niedziółka, Mateusz Cizio (80` Kania), Śledź, Nurzyński, R. Wołoszka, Stosio.
Grom: Kaczmarek - Jędruchniewicz, Kosel, Lotek, R. Zieliński, Pękała, Grudziński (46` Marczuk), Rycaj, Grochowski, Czarnecki (60` P. Zieliński), P. Muszyński.

Spokojna wygrana

Unia Żabików nie miała problemów z pokonaniem Kujawiaka Stanin.

Gospodarze prowadzili po zagraniu Sebastiana Koczkodaja do Mikołaja Golca. „Seba" w końcówce postawił dwie kropki nad „i", kończąc podania Mariusza Lecyka oraz uderzając z 18 metrów z rzutu wolnego.

- To był aż za spokojny mecz. Długo prowadziliśmy minimalnie. Goście zagrażali tylko po stałych fragmentach gry - mówi Artur Dadasiewicz, trener Unii.

- Zagraliśmy bez stoperów, napastnika i bramkarza. Między słupki stanął Krystian Kender. Mamy młody zespół, który musi wgryźć się w Klasę Okręgową - dodaje Piotr Madej, trener Kujawiaka.

UNIA ŻABIKÓW - KUJAWIAK STANIN 3:0 (1:0)

Bramki: Golec 12`, Koczkodaj 83`, 88`.
Unia: Kwaśny - Pieńko, Frączek, Kępa, Niewęgłowski, Bednarczyk, Drygiel (65` Semeniuk), Wachnik (46` Pawelec), Koczkodaj, Golec (65` Kot), Lecyk.
Kujawiak: Kender - Szewczak (80` Marcin Skwarek), Goławski, Mućka, Gajda, Abramek, Adamiak, Gajowy, Dębiak, Kąkol (65` Zabłocki), Sobiech.

Osial bohaterem

Sokół wygrał w Wisznicach po ostatniej akcji meczu.

Mateusz Baran wyszedł sam na sam po centrze Marcina Sokołowskiego i dał wygraną adamowianom. - Naszym bohaterem był Norbert Osial, który niesamowicie wyjął piłki z „okienka". Mieliśmy okazję sam na sam Marcina Dzido i Barana. Dobrze, że triumfowaliśmy, chociaż najsprawiedliwszy byłby remis - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła.

- To był wyrównany mecz z naszą przewagą po przerwie. Szkoda sytuacji Dawida Syryjczyka i Marcina Wieliczuka, ale Sokół ma Osiala między słupkami. Widać było duże zaangażowanie i wolę walki, ale to nie wystarczyło - dodaje Jarosław Makarewicz, trener Tytana.

TYTAN WISZNICE - SOKÓŁ ADAMÓW 0:1 (0:0)

Bramka: Mat. Baran 90+3`.
Tytan: Makaruk - Kiryczuk (70` Zieniuk), Iwaszko, K. Oniszczuk, Jakubiuk, Bujnik (85` Banaszczuk), Kisiel, Gromysz, Syryjczyk, Wieliczuk, Kopiś.
Sokół: Osial - Łukasik, Piotrowski (75` Wysokiński), Sokołowski, K. Nowicki, Szlaski, Strzyżewski, J. Nowicki, Domański, Mat. Baran, M. Dzido (75` Skórka).

Szalony mecz w Dąbiu

Bór przegrywał 0:2, wygrywał 3:2, a ostatnie musiał pogodzić się z porażką.

- Przeszliśmy drogę z piekła do nieba, a później z nieba do piekła. Zdobyliśmy gola po główce Piotra Fortuny, później wyrównał Dąbrowski, a Dawid Czubaszek uderzył piętą. Szkoda, bo był to ciekawy mecz - mówi Andrzej Sadło, prezes Boru.

- Mogliśmy zamknąć mecz tuż po przerwie. Nie udało się i gospodarze szybko to wykorzystali. Kluczowe były stałe fragmenty gry na małym boisku. Gdy przegrywaliśmy ciężar na siebie wziął najstarszy w drużynie Sebastian Magier, a trzy punkty zapewnił wracający do gry Maciej Trochimiuk, który wykorzystał sytuację sam na sam po podaniu od Kamila Romaniuka - dodaje Tomasz Mitura, trener Agrotexu.

BÓR DĄBIE - AGROTEX MILANÓW 3:4 (0:2)

Bramki: Fortuna 59`, Dąbrowski 74`, D. Czubaszek 78` - Pawlina 15`, Niewiadomski 44`, Magier 82`, Trochimiuk 89`.
Bór: Wojtaszak - Fortuna, Paweł Sadło (60` Patryk Sadło), M. Sadło, Conkała, Smyk, I. Sadło, Bekulard, Kiryła, Stefaniak (58` Kopeć), Kiryło (70` D. Czubaszek).
Agrotex: Kozieł - M. Gil, Jaszczuk, Magier, Dąbrowski (90+1` Antoniuk), K. Romaniuk, E. Romaniuk, Podgajny, Niewiadomski (75` Trochimiuk), Pawlak, Pawlina (88` P. Gil).

Beniaminek górą

LZS Dobryń po dwóch porażkach wrócił na zwycięski szlak.

Gospodarze szybko wyszli na prowadzenie. - Gol nas uspokoił i przed przerwą ŁKS to wykorzystał. W szatni padły mocne słowa i Kamil Staszczuk dołożył głowę, później wykorzystał zamieszanie, a kropkę nad „i" postawił Rafał Andrzejuk, który kiwnął dwóch rywali i trafił pod poprzeczkę - mówi Wiesław Rzymowski, prezes LZS-u Dobryń.

- Maciej Janaszek był faulowany i wróciliśmy do gry po karnym Mateusza Wysokińskiego. W dalszej części nam nie szło i przegraliśmy. To był słaby mecz w naszym wykonaniu - dodaje Konrad Zdanikowski, zawodnik ŁKS-u Łazy.

LZS DOBRYŃ - ŁKS ŁAZY 4:1 (1:1)

Bramki: R. Andrzejuk 5`, 82`, Staszczuk 63`, 70` - Wysokiński 45` (k)
LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Cydejko (88` Gruszecki), Staszczuk, Maksymiuk, Grabiec (46` Staszuk), Rybaczuk (75` Szymański), R. Andrzejuk (85` Golec), Kozakiewicz, Selewoniuk, Korneluk (65` Biernacki), Demidziak.
ŁKS Łazy: Krasuski - Momot, Wysokiński, Ł. Ebert, Zdanikowski (46` Zarzycki), Gałach, Ścioch, Tokarski, Wereszczyński, Klębowski (46` Młynarczyk), Janaszek.

mp

KLASA B - GR. II

WYNIKI 5. KOLEJKI
Orlęta II - Perła 4:1
Tur - Bizon II 1:2
Orzeł - Armaty 0:3 (wo)
Gospodarze nie zebrali składu

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta II Łuków	4	10	12:4
2.	Bizon II Jeleniec	5	9	15:5
3.	Armaty Stoczek Ł.	3	9	9:0
4.	Tur Turze Rogi	5	7	9:8
5.	Perła Dwornia	4	3	7:18
6.	Orzeł Zalesie	5	0	3:20

NASTĘPNA KOLEJKA (27.09., godz. 12:00): Armaty - Tur, Perła - Bizon II, Orlęta II - Orzeł.

KLASA B - GR. I

WYNIKI 5. KOLEJKI
Orzeł II - Huragan II 0:3
Lutnia II - Unia II 3:1
Olimpia - pauza

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Olimpia Jabłoń	4	10	10:7
2.	Lutnia II Piszczac	3	7	4:1
3.	Huragan II Międz. P.	4	6	13:6
4.	Orzeł II Czemierniki	3	3	5:7
5.	Unia II Żabików	4	0	3:14

NASTĘPNA KOLEJKA (27.09., godz. 12:00): Huragan II - Unia II, Olimpia - Orzeł II, Lutnia II - pauza.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 6. KOLEJKI
Bad Boys - Grom 1:2
Granica - Unia K. 2:1
Unia Ż. - Kujawiak 3:0
Bór - Agrotex 3:4
Dobryń - Łazy 4:1
AR-TIG - Orzeł 2:7
Tytan - Sokół 0:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	6	18	17:1
2.	Unia Żabików	6	15	18:8
3.	Sokół Adamów	6	12	20:5
4.	Agrotex Milanów	6	12	12:8
5.	LZS Dobryń	6	12	18:12
6.	Granica Terespol	6	9	9:14
7.	Orzeł Czemierniki	6	9	12:11
8.	Bad Boys Zastawie	6	8	6:6
9.	Bór Dąbie	6	7	12:19
10	Unia Krzywda	6	6	7:8
11	ŁKS Łazy	6	6	12:23
12	Tytan Wisznice	6	4	9:13
13	AR-TIG Huta Dąbrowa	6	4	9:23
14	Kujawiak Stanin	6	1	1:11

NASTĘPNA KOLEJKA (27.09., godz. 15:00): Sokół - Bad Boys, Orzeł - Tytan, ŁKS Łazy - AR-TIG, Agrotex - LZS Dobryń, Kujawiak - Bór, Unia K. - Unia Ż., Grom - Granica.

KLASA A - GR. I

WYNIKI 6. KOLEJKI
Agrosport - Victoria 0:1
Az-Bud - Krzna 2:1
Sielczyk - Rogo 2:4
Perła - Niwa 3:2
Rokitno - Twierdza - przeł. 08.11.
Dąb - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Rogo Rogoźnica	5	13	21:4
2.	Az-Bud Komarówka P.	6	12	16:8
3.	Dąb Dębowa Kłoda	5	10	12:5
4.	Victoria Parczew	5	9	12:11
5.	Krzna Rzeczyca	5	9	11:7
6.	Niwa Łomazy	6	9	9:13
7.	Red Sielczyk	6	9	16:15
8.	Perła Sławatycze	65	6	14:23
9.	GLKS Rokitno	5	6	9:19
10	Agrosport Leśna P.	5	3	5:10
11	Twierdza Kobylany	4	0	6:16

NASTĘPNA KOLEJKA (27.09., godz. 15:00): Agrosport - Niwa, Perła - Rogo, Twierdza - Red Sielczyk, Krzna - GLKS Rokitno, Victoria - Dąb, Az-Bud - pauza.

KLASA A - GR. II

WYNIKI 6. KOLEJKI
Dębowica - Wóldom 12:1
Absolwent - Młodzież. 3:3
Orkan - Olimpia 1:2
Start - Wenus 1:3
Polesie - Orlęta 1:1
Dwernicki - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Olimpia Okrzeja	6	15	19:9
2.	Młodzieżówka	5	13	25:5
3.	Orlęta Gołaszyn	5	10	11:8
4.	ULKS Dębowica	5	9	22:10
5.	Wenus Oszczepalin	6	7	14:13
6.	Start Gózd	5	6	9:10
7.	Orkan Wojcieszków	5	6	10:11
8.	Absolwent	6	5	12:14
9.	Polesie Serokomla	4	5	6:6
10	Dwernicki Stoczek Łuk.	4	4	8:8
11	Wóldom-Jetro Wólka D.	5	0	2:44

NASTĘPNA KOLEJKA (27.09., godz. 12:00): Wenus - Polesie, Olimpia - Start, Wóldom - Absolwent, Dwernicki - ULKS Dębowica, Młodzieżówka - Orkan (08.11., godz. 12:00), Orlęta - pauza.

eprasa.pl 1959cb5f9f

RYBACTWO I MORZE | MGMiŻŚ Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej | Unia Europejska Europejski Fundusz Morski i Rybacki

„Sosnowickie smaki - ryby Doliny Tyśmienicy i Wieprza w tradycyjnym i nowoczesnym wydaniu"

W ramach działania „Realizacja lokalnych strategii kierowanych przez społeczność" zorganizowane zostało wydarzenie o charakterze promocyjno-informacyjnym mające na celu promocję lokalnych produktów p.n„ Sosnowickie smaki - ryby Doliny Tyśmienicy i Wieprza w Tradycyjnym i nowoczesnym wydaniu" w miejscowości Sosnowica, które cieszyło się dużym zainteresowaniem wśród lokalnej społeczności. W toku imprezy zorganizowane zostały pokazy przyrządzania dań i potraw rybnych w dwóch odsłonach, tradycyjnym i nowoczesnym wydaniu wraz z degustacją dań. Zadaniem kucharza było zainteresowanie zgromadzonej publiczności rybną dietą. W programie pokazu zaprezentowano również receptury dań z potraw rybnych, praktyczne porady związane z ich przyrządzaniem, komponowaniem i proporcją składników, a także walory smakowe i zdrowotne rybnej diety. Ponadto zorganizowane zostały konkursy tematyczne związane z tematyką ryb i produktów rybnych prowadzone przez konferansjera. Dla dzieci udostępnione zostały darmowe atrakcje, dmuchaniec, zjeżdżalnia, szczudlarz oraz inne atrakcje. Wydarzenie zostało poprzedzone kampanią informacyjną z wykorzystaniem środków przekazu takich jak plakaty oraz ulotki informacyjne. Przekaz promocyjny wydarzenia dotyczył zalet ryb i produktów rybnych w codziennej diecie, co znalazło bezpośrednie przełożenie na wzrost konsumpcji oraz sprzedaży produktów.

Podatnicy z Sosnowicy zapłacą tysiące za decyzję wójta?

GM. SOSNOWICA: Wójt rozwiązał umowę z radcą prawnym, a ten podał go do sądu. I wygrał. Może to kosztować podatników ok. 35 tys. zł.

Umowa zlecenie z Kancelarią Radcy Prawnego Sławomira Lisa została rozwiązana przez wójta Sławomira Czubackiego 31 stycznia 2019 roku. Zawarła ją była wójt Krystyna Jaśkiewicz 29 grudnia 2017 r. na czas określony do 31 grudnia 2019 r. Sekretarz gminy Anna Obel-Szurek odpisała nam, że wójt motywował swoją decyzję utratą zaufania do radcy.

Poprosiliśmy Czubackiego o komentarz ws. utraty zaufania, dzwoniąc i wysyłając SMS-y na jego służbowy numer komórkowy. Wójt przebywa jednak na urlopie i odpowiedzi nie dostaliśmy.

Z kolei Sławomir Lis chętnie z nami porozmawiał i przytoczył fragment pisma wypowiadającego mu umowę. Miałoby wynikać z niego, że powodem utraty zaufania był fakt, że radca prawny został zatrudniony przez byłą wójt. A nie jest tajemnicą, że Sławomir Czubacki nie ma z nią dobrych relacji.

Sławomir Lis otrzymywał od gminy wynagrodzenie w kwocie 2.700 zł brutto miesięcznie. Przysługiwało mu również dodatkowe wynagrodzenie - chodzi o opłaty za czynności radców prawnych powiększone o podatek VAT.

Radca podał gminę do sądu za przedwczesne rozwiązanie umowy i wygrał sprawę w pierwszej instancji. Zgodnie z sentencją wyroku, gmina Sosnowica ma zapłacić Sławomirowi Lisowi 29.700 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 16 lutego 2019 r. do dnia zapłaty oraz zwrócić mu koszty procesu w kwocie 5.338 zł. Wyrok jest nieprawomocny.

Jacek Dejneka

Sławomir Lis
były radca prawny gminy Sosnowica

– Ta utrata zaufania została w wypowiedzeniu umowy doprecyzowana, przy czym nie miało to nic wspólnego ze mną. Co to oznacza? Utrata zaufania do mojej osoby wynika z tego, że obecny wójt Sławomir Czubacki pozostaje w konflikcie z poprzednia panią wójt Krystyną Jaśkiewicz. Ja gminę podałem do sądu i w pierwszej instancji sprawę wygrałem w sensie zasądzenia dla mnie pieniędzy. Ten fragment dokumentu wypowiedzenia umowy mówi o utracie zaufania: „Umowa została podpisana niespełna rok przed wyborami (samorządowymi – przyp. red.) i strony powinny przewidzieć, że władza w gminie może się zmienić, w związku z czym wprowadzić możliwość jasnego jej rozwiązania. Umowa została zawarta przez poprzednią wójt, z którą obecny wójt nie jest w dobrych relacjach. Stanowisko obsługi prawnej jest jednym z najważniejszych w Urzędzie Gminy. Radca wie o wszystkich najważniejszych sprawach w związku z tym stanowiska takiego nie może piastować osoba nie ciesząca się zaufaniem wójta. Standardem jest to, że umowy dotyczące obsługi prawnej zawierają okres wypowiedzenia i naturalne jest, że nowy wójt powinien mieć możliwość wypowiedzenia dotychczasowych umów i powierzenia funkcji obsługi prawnej osobie godnej zaufania". Ja nie wiem, na czym wójt opiera utratę zaufania do mnie, bo przez ten okres dwóch miesięcy nic się nie zdarzyło, co mogłoby przynieść realne finansowe szkody dla gminy. Ja myślę, że pan wójt postawił sobie tezę, a później do tej tezy próbował dorabiać rzeczywistość i należy to wprost powiedzieć.

R E K L A M A

CO MOŻESZ BUDOWAĆ NA SWOJEJ DZIAŁCE?
JAK BĘDZIE WYGLĄDAŁA TWOJA WIEŚ?
ZAPLANUJ Z NAMI SWOJĄ MIEJSCOWOŚĆ!

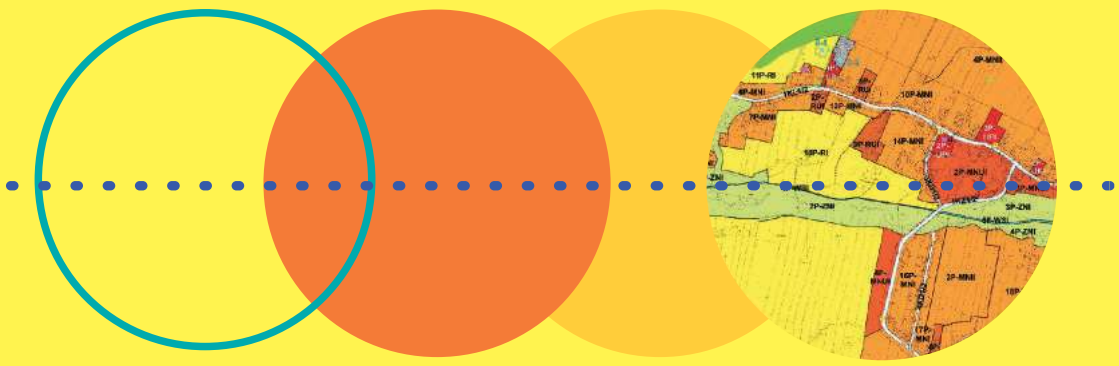

Wójt Gminy Podedwórze zaprasza na konsultacje społeczne dotyczące Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego oraz Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego.

Na spotkaniu porozmawiamy o:

- **zmianie przeznaczenia działek oraz zasadach ich zabudowy (odległości od granicy działki, wysokość budynków, kształtowanie dachów budynków)**
- **zasadach lokalizacji budynków inwentarskich oraz ferm hodowlanych**
- **lokalizacji i zagospodarowaniu nowych terenów inwestycyjnych, w tym farm fotowoltaicznych**

RODZICU! Podczas spotkań zapewniamy opiekę nad dziećmi.

HARMONOGRAM KONSULTACJI

DATA	MIEJSCE	DLA MIESZKAŃCÓW WSI
21.09.2020, godz. 17:00	Podedwórze – Świetlica	Podedwórze, Rusiły, Opole
22.09.2020, godz. 17:00	Mosty – Domek w Mostach	Mosty, Nowe Mosty
23.09.2020, godz. 17:00	Bojary – Remiza	Grabówka, Bojary, Niecielin, Piechy
24.09.2020, godz. 17:00	Hołowno – Remiza	Antopol, Hołowno, Kaniuki
25.09.2020, godz. 17:00	Zaliszcze - Remiza	Zaliszcze

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE:
Urząd Gminy Podedwórze
tel. 83 379 52 27

Nie chcą fermy kurczaków w Zieleńcu

Jacek Końko
z Zieleńca

– Jako strona (właściciel sąsiadującej działki – przyp. red) zostałem poinformowany o fermie i wiem, jaki to jest obszar. Nie chcę tu występować jako ktoś, kto blokuje rolnikowi działalność gospodarczą i możliwość zarobku, ale ta inwestycja, moim zdaniem, nie ma związku z rolnictwem. To już przemysł. Z dokumentacji wynika, że ma to być sześć obiektów o powierzchni około 3 tys. mkw. jeden. Co się z tym wiąże? 156 wentylatorów, infrastruktura towarzysząca, czyli zbiorniki na nieczystości ciekłe, magazyny, silosy, itd. Transporty obsługujące fermę to rocznie 4 tys. pojazdów. Zwracam uwagę, że wszystkie te ciężarówki będą jeździły też przez Milanów

Na zebraniu wiejskim sołectwa Milanów pojawili się dwaj mieszkańcy Zieleńca, zaniepokojeni obwieszczeniem wójta Pawła Krępskiego z dnia 9 września. Dotyczyło ono wszczęcia postępowania administracyjnego ws. wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla budowy fermy drobiu w Zieleńcu.

Mieszkańcy obawiają się, że transporty pasz, odchodów i kurcząt, które będą przejeżdżać także przez Milanów, będą bardzo uciążliwe. Wielu z nich złożyło pisemne protesty do wójta.

Jacek Dejneka

eprasa.pl 1959cb5f9f

Parczewski klub „Senior Aktywny” nie próżnuje

Fot. Jacek Dejneka

Na „szwedzkim stole” znalazły się płody rolne w postaci czystej i przetworzonej przez znakomite kucharki i gospodynie wiejskie

Parczew: Pni Józefa Klajda, przewodnicząca klubu „Senior Aktywny”, która otrzymała statuetkę Człowieka Roku Ziemi Parczewskiej, nie spoczywa na laurach. W ubiegłą środę zorganizowała imprezę pod nazwą „Miesiąc wrzesień wita Polską Złotą Jesień”.

Spotkanie aktywnych seniorów odbyło się pod znakiem docenienia trudu i pracy rolników. W imprezie wzięło udział ponad 30 członków klubu. Na „szwedzkim stole” znalazły się płody rolne w postaci czystej i przetworzonej przez znakomite kucharki i gospodynie wiejskie. To wyjątkowe zdarzenie odbyło się w pomieszczeniu MOSiR, za co seniorzy serdecznie dziękują dyrektor Agnieszce Przekorze. Oprawę muzyczną na akordeonie, przy wspólnym śpiewie seniorów, przygotował pan Zbigniew Wołowik.Na październik klub „Senior Aktywny” planuje kolejną imprezę - chodzi o świętowanie zakończenia wykopków. Ma być pieczenie ziemniaków w masełku na świeżym powietrzu, prawdopodobnie we wsi Wierzbówka.

Klub „Senior Aktywny”

to niezależna grupa seniorów, która kilka razy w roku organizuje okolicznościowe imprezy z poczęstunkiem, oprawą muzyczną i często z potańcówką. Klub nie ma w Parczewie swojej oficjalnej siedziby, ale burmistrz Paweł Kędracki powiedział, że po zakończeniu rewitalizacji pomieszczeń po byłym Osiedlowym Domu Kultury przy ul. Spółdzielczej powstanie tam Centrum Spotkań Międzypokoleniowych, w którym również „Senior Aktywny” znajdzie swoje miejsce.

Jacek Dejneka

Józefa Klajda

przewodnicza klubu „Senior Aktywny”

– Zorganizowałam tę imprezę pod szyldem „Miesiąc wrzesień wita Polską Jesień” dlatego, że większość emerytów z mojego klubu pochodzi z wiosek. Jesień to czas zbiorów, święto plonów. Na tym stole mamy wszystko z naszych sadów i ogrodów. Są świeże jabłka, gruszki klapsy, ale też szarlotka, jest ciasto gruszkowe oraz z borówki amerykańskiej. Są pomidorki koktajlowe i słoiczki z grzybkami. Są ogóreczki i papryka słodko-kwaśna. Tu są grzybki marynowane, orzechy laskowe i włoskie. Mamy swojskie wina z winogron, z malin i z truskawek. Mamy też nalewki z czarnego bzu i z pigwy oraz sok z czarnej porzeczki. Polecamy papryczki we wszystkich kolorach i smakach. Mamy winogrona, kabaczki i kapustę. Urodziliśmy się na wsi i szanujemy rolników, starszych ludzi, tym bardziej, że sami jesteśmy seniorami.
Klub „Senior Aktywny” planuje następną imprezę w październiku, po wykopkach. Jest planowany wypiek ziemniaków z masełkiem i śpiewanie piosenek z czasów młodości

Zbigniew Wołowik

akordeonista

– Głosowałem na moją koleżankę Józefę Klajdę w plebiscycie „Wspólnoty” na Człowieka Roku Ziemi Parczewskiej. Przy okazji przygrywam do tańca i do śpiewu na organizowanych przez nią imprezach

eprasa.pl 1959cb5f9f

Święto plonów w Milanowie

Pamiątkowe zdjęcie KGW z zaproszonymi gośćmi

Po uroczystościach wójt sam częstował zebranych smakołykami

Piękny bochen chleba, radosny korowód, koncert orkiestry dętej i zespołów ludowych - tak Milanów dziękował za tegoroczne plony.

Dożynki Gminno-Parafialne, 13 września, w Milanowie rozpoczęła msza św. w intencji rolników, celebrowana przez księdza proboszcza Sławomira Matejka.

Po nabożeństwie korowód dożynkowy przemaszerował na plac przy dawnym liceum. Gospodarz dożynek, wójt gminy Milanów Paweł Krępski przywitał wszystkich uczestników, po czym okolicznościowe przemówienia wygłosili zaproszeni goście, m.in. wicestarosta parczewski Artur Jaszczuk.

W części artystycznej na scenie koncertowała Orkiestra Dęta z Milanowa, wystąpiły dzieci z miejscowej szkoły podstawowej, Kapela Ludowa Czeremcha, Kapela Ludowa Kalina z Jabłonia oraz Zespół Ludowy Sławiniacy.

Atrakcja imprezy okazało się również Narodowe Czytanie „Balladyny" zorganizowane przez Gminną Bibliotekę Publiczną.

Podczas dożynek można było też skosztować lokalnych wypieków przy stoiskach Kół Gospodyń Wiejskich z Milanowa i Kostr.

Jacek Dejneka

Nie zabrakło występów kapel ludowych

Ksiądz proboszcz błogosławi plony w postaci chleba

Dzieci ze Szkoły Podstawowej w Milanowie

Orkiestra dęta OSP Milanów pod batutą kapelmistrza Piotra Gierulskiego

eprasa.pl 1959cb5f9f